Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 215. — ROK XLII.
PIĄTEK
9 SIERPNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Niezdrowy objaw.

Jesteśmy świadkami gwałtownego i znacznego wzrostu cen artykułów żywności. W bardzo krótkim czasie, bo zaledwie w ostatnich paru tygodniach, niemal w ostatnich kilkunastu dniach ceny szeregu artykułów spożywczych zdrożały w miastach o kilkanaście do kilkudziesięciu procent. Tak jest z mięsem, słoniną, masłem, pieczywem itd. Główny Urząd Statystyczny obliczył że w lipcu, koszta utrzymania rodziny robotniczej wzrosły o 3 procent, gdyż sam tylko wskaźnik cen żywności podniósł się w tym miesiącu o prawie 6 procent. Jeżeli koszt utrzymania rodziny pracownika umysłowego wzrósł w lipcu o pół procent, to tłumaczy się tem, iż przy statystycznem obliczeniu wskaźników, w obszerniejszym nieco jego budżecie, wydatek na żywność zajmuje stosunkowo mniejszą pozycję niż w budżecie robotnika.

Czyż potrzeba jednak aż statystyki na to, by stwierdzić, że gdy z początkiem lipca płaciło się za kilogram mięsa wołowego 1.20 zł. to z końcem miesiąca 1.60 zł., że słonina podrożała o 60 — 80 groszy za kilogram, że w tym samym mniejwięcej stosunku zdrożały wędliny, że wreszcie zwykła bułka, która przejściowo, przez krótki czas kosztowała 3 grosze, obecnie kosztuje 4, a chleb, za który na prowincji płacimy 20 do 25 groszy, w Krakowie kosztuje 28 — 30 gr. i jeszcze, jak zapowiadają, ma zdrożeć o parę groszy na kilogramie. Wszystkie te kilku- czy kilkudziesięcio groszowe różnice w cenie artykułów żywności, składają się na problem bardzo poważny dla budżetów szerokich a zubożałych rzesz pracowniczych i robotniczych i na budżetach ich zaciążą dziesiątkami złotych miesięcznie, w czasie, gdy nietylko nie ma mowy o żadnej zwyżce płac i dochodów, ale przeciwnie płace te i zarobki maleją.

Jakie przyczyny spowodowały ten wzrost cen? Podobno odegrało tu dużą rolę wzmożenie się eksportu bydła i mięsa zagranicę. Mówią, iż rząd włoski zwrócił się za pośrednictwem swoich agentów handlowych do szeregu firm polskich w sprawie dostawy konserw mięsnych dla wojska włoskiego w Abisynji. Także i eksport trzody chlewnej z Polski do Austrji idzie „całą parą" i co miesiąc odchodzi do Wiednia przeszło 11.000 sztuk świń, z tego część w stanie przerobionym. Nowe kontyngenty podniesiono podobno do 15.000 sztuk miesięcznie.

Możnaby to wszystko uznać za objawy względnie pomyślne, gdyby ta poprawa konjunktur łączyła się z korzyściami dla rolnictwa. Wiadomo przecież, że wzmocnienie finansowe wsi, poprawa cen uzyskiwanych przez rolnika mogłaby zasilić jego zdolność nabywczą, skłoniłaby go do zakupywania w większej ilości towarów przemysłowych a temsamem wpłynęłaby na poprawę stanu zatrudnienia w fabrykach, mogłaby przynieść u nas zwłaszcza, kraju wybitnie rolniczym zwrot ku lepszemu. Tymczasem słyszymy coś wręcz przeciwnego: ceny zboża spadły w ostatnich tygodniach, po zbiorach równie gwałtownie, jak raptownie pod skoczyły ceny artykułów żywności. Żyto sprzedaje się po 7— 10 zł. za 100 kg., ceny najlepszego gatunku wołów obniżyły się o kilka złotych na cetnarze, a ceny trzody chlewnej żywej wagi wzrosły na targowicach o 30 — 50 proc. ale równocześnie słonina i wędliny zdrożały nierzadko o 60 — 80 proc. Konsument miejski, który nie widzi usprawiedliwienia takiego wzrostu cen słusznie zapytuje dlaczego i jak długo tolerować się będzie taki oczywisty wyzysk, dlaczego nie korzysta nic ze zniżki cen zboża i bydła a wygórowaną cenę musi płacić za zwyżkę trzody chlewnej. Także i rolnik nie podźwignie się nigdy z gnębiącego go kryzysu, jeżeli między nim a konsumentem miejskim tkwić będzie zawsze tama pośrednictwa, wchłaniającego na swoją wyłącznie korzyść wszelkie zmiany i odchylenia konjunktury, jeżeli ona tylko wyciągać będzie cały zysk spychając w coraz gorszą nędzę zubożałego konsumenta miejskiego jak i producenta ze wsi.

Konsument polski płaci i tak za szereg artykułów pierwszej potrzeby drożej, niż konsument zagranicą i to w krajach zamożnych. Taki np. cukier jest w Polsce droższy niż w Anglji, Austrji i Stanach Zjednoczonych, ryż — droższy niż w Anglji, Austrji, Czechosłowacji, Francji, Niemczech, tosamo dotyczy kawy, herbaty, bawełny, nafty, żelaza handlowego itd.

W tych warunkach podrożenie najniezbędniejszych artykułów żywności, nieusprawiedliwione nawet poprawą cen uzyskiwanych przez rolnika, budzi słuszne rozgoryczenie i obawy, że przy katastrofalnie niskim stanie płac i zarobków ludności miejskiej, przy dużem bezrobociu koncentrującem się zwłaszcza w środowiskach miejskich wywołać może resonanse nieoczekiwane i niepożądane. **Dr. J. W.**

Szkodliwa polityka przemysłowców węglowych.

Warszawa, 8. 8. (Telef.) Związki Zawodowe Górników występują z memorjałem do Ministerstwa Opieki Społecznej w sprawie szkodliwej polityki przemysłowców węglowych. Zarządy kopalń na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem, nie licząc się z tem, że znaczna liczba robotników górniczych przebywa obecnie na urlopach turnusowych, podniosły samowolnie komorne w domach kopalnianych. W wielu wypadkach podwyżki sięgają 100 proc. Górnicy zmuszeni są podpisywać deklaracje z wyrażeniem zgody na podwyżkę, a czynią to w obawie przed utratą pracy.

Tanie kwatery w okolicy Zakopanego.

Wobec całkowitego wyczerpania wszystkich tanich i zbiorowych kwater na terenie Zakopanego, już w trzecim dniu „Tygodnia Gór", komitet główny zarezerwował 1500 miejsc w najbliższych miejscowościach pod Zakopanem a mianowicie w Poroninie, Białym Dunajcu i Zubsuchem. Ceny za nocleg na sianie od 30 groszy od osoby, pokoje 1.50, ze śniadaniem 2 zł. Przygotowanych jest 150—200 miejsc z całodziennem utrzymaniem w pensjonatach i willach po 4.50 zł. od osoby. Celem ułatwienia osobom mieszkającym w wyżej wymienionych miejscowościach dojazdu do Zakopanego kursuje 11 par pociągów, w, których przejazd z poronina do Zakopanego kosztuje 60 gr. od osoby. Kwatery rozdzielają informatorzy na dworcach wymienionych miejscowości.

POGODA SŁONECZNA.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia dzisiejszego: W całym kraju pogoda naogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem i dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

Rewolucyjne rozruchy we Francji
były uplanowane.

Paryż, (PAT.) Rozruchy w Breście, które przybrały charakter **wręcz rewolucyjny**, wstrząsnęły opinją publiczną Francji, tembardziej, iż poprzedził je szereg rozruchów i zajść **na terenie Francji**. Dzisiejsza prasa przynosi obszerne opisy tych zajść opatrując doniesienia te alarmującemi tytułami: „Wypadki rewolucyjne w Brest" i t. p. Prasa umiarkowana i narodowa zgodnie obciąża odpowiedzialnością za powyższe zajścia **partję komunistyczną**, co zresztą zdaje się **nie ulegać wątpliwości**, gdyż manifestanci w Breście i Tulonie kilkakrotnie przejawiali swe zapatrywania, **śpiewając międzynarodówkę oraz wznosząc okrzyki na cześć Sowietów**.

„Le Matin" zaznacza, że „jakby posłuszni jakiemuś rozkazowi, członkowie wielu organizacyj w ciągu **48 godzin prowokowali poważne zaburzenia w szeregu miejscowości Francji**".

Jeden z doradców technicznych premjera Lavala publicysta Gignoux w następujący sposób ocenia na łamach „La Journee Industrielle" przyczyny zajść: „Wypadki, które wydarzyły się w tych dniach w Breście i w Tulonie oraz w wielu innych miejscowościach, są dziełem partji komunistycznej. Dekrety rządowe posłużyły tylko za pretekst. Możliwe jest, iż Moskwa uważa za niewystarczające poparcie niektórych jej planów w polityce międzynarodowej i w konsekwencji **wydała odpowiednie instrukcje**. Mniejsza zresztą o przyczyny, chodzi bowiem o to, iż tego rodzaju rozruchy **nie mogą być nadal tolerowane**".

OFICEROWIE NIE MOGLI SIĘ POKAZAĆ W MUNDURACH.

Paryż, (PAT.) Oficerowie marynarki wojennej, którzy **padli ofiarą napadu tłumu manifestantów** podczas ostatnich zajść w Tulonie, zwrócili się drogą służbową do ministra marynarki, informując go o przebiegu zajść.

„Le Journal" donosi, iż oficerowie marynarki wojennej nie ukazywali się **na mieście w mundurach**, aby nie wywołać nowych zamieszek. Dziennik podając to, zapytuje z oburzeniem: „Czyż nie jest oburzającym paradoksem, iż oficerowie nie śmieli pokazywać się **w swych mundurach w pierwszym porcie wojennym Francji?**"

—:000:—

Policja 20 razy szarżowała.

Brest, 8. 8. (PAT.) **Wczoraj wieczorem ponowiły się manifestacje na ulicach miasta. Oddziały służby bezpieczeństwa musiały 20-krotnie szarżować, celem rozpraszania manifestantów Około północy zapanował spokój.**

50 OSÓB RANNYCH.

Brest, 8. 8. (PAT.) O godzinie 1-ej w nocy w centrum miasta było już zupełnie spokojnie, a tylko **drobne zamieszki powtarzały się na przedmieściach**. Nagół udział ludności w manifestacjach wczorajszych był znacznie mniejszy niż dnia poprzedniego. W ciągu ostatnich dwóch dni **odniosło rany 50 osób**.

„Komuniści prowadzą Francję do faszyzmu".

Paryż, 8. 8. (PAT). W związku z rozruchami w Breście „Le Journal" zamieszcza szereg **apelów do spokoju**, ogłaszanych przez rozmaite związki zawodowe. Jak donosi dziennik, delegacja robotników arsenału zapewniła burmistrza, że gdyby zarządzenia służby bezpieczeństwa nie były tak prowokujące, to wszystko odbyłoby się w spokoju.

„L'Oeuvre" **potępia stanowisko zajęte przez robotników** w Breście i marynarzy w Hawrze. Dziennik pisze: „Podżeganie do zamieszek jest rzeczą źle obliczoną. Zamieszki mogą uzasadniać interwencję „Croix de Feu" lub conajmniej dawać do tego pretekst". Zwracając się następnie pod adresem socjalistów, dziennik dodaje: „Przyjaciołom należy się prawda. Jeśli przez opozycję systematyczną i niemal ślepą doprowadzili oni do upadku rządu Paul-Boncoura a następnie Daladiera i spowodowali dojście do władzy Doumerguea a następnie Lavala, to czyż obecnie postępując w ten sam sposób, nie doprowadzą nas do faszyzmu?"

Na łamach „Populaire" Blum twierdzi, że odpowiedzialność za wypadki w Breście **spada na tamtejsze władze**, które — jego zdaniem — sprowokowały robotników.

Zmniejszenie redukcji poborów.

Paryż, 8. 8. (PAT). „Le Matin" donosi z Havru, iż prefekt poinformował **delegację** marynarzy, należących do załogi parowców transatlantyckich, iż minister marynarki postanowił **zmniejszyć do 3 procent redukcję poborów, nie przewyższających 666 franków miesięcznie.**

Havre, 8. 8. (PAT). Zatarg między członkami załogi a kompanją żeglugi transatlantyckiej **jest bliski zlikwidowania**. Parowiec „Champlain" będzie mógł **prawdopodobnie** odpłynąć do Ameryki w dniu **dzisiejszym**.

Patrz str. 2.

Abisynja mobilizuje siły zbrojne.

Londyn (PAT). Agencja Reutera donosi z Addis Abeby: mobilizacja sił zbrojnych abisyńskich **trwa** lecz ulewne deszcze tamują ruchy wojsk. Abisyńczycy sami jeszcze nie wiedzą, ile żołnierzy będą mogli zmobilizować, ale jako liczbę prawdopodobną wymieniają **750 tysięcy**. Jednak nie wszyscy z tej liczby mogliby być uzbrojeni w karabiny, **a najwyżej połowa ma pojęcie o europejskiej organizacji armji.**

Konferencja angielsko-japońska na jesieni

Tokio, 8. 8. (PAT). Dziennik „Jiji Shimpo" donosi, że rząd Wielkiej Brytanji wystąpił wobec ambasadora japońskiego w Londynie Matsudaira z projektem zwołania na jesieni do Tokio **anglo-japońskiej konferencji**, celem omówienia szeregu pozostających w zawieszeniu **spraw wschodnio azjatyckich**.

Tokio, 8. 8. (PAT). Agencja Rengo donosi, iż minister Hirota postanowił poczynić starania w kierunku **ponownego uregulowania anglo-japońskich stosunków handlowych**. Agencja dodaje, że zarządzenia W. Brytanji przeciwko handlowi japońskie mu w kolonjach angielskich **zadały Japonji bardzo dotkliwy cios.**

O czem piszą inni?..

Sprawa kandydatur księży.

Sanacyjny „Kurjer Poranny“ donosi:

„Były poseł Ks. Szydelski, długoletni działacz społeczny, który miał kandydować z miasta Lwowa z ramienia Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego, musiał zrezygnować ze swej kandydatury, gdyż arcybiskup lwowski, Ks. Twardowski, nie dał swego zezwolenia na kandydowanie, jako duchownemu. W konsekwencji Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne w Małopolsce Wschodniej nie wystawia swego kandydata gdyż b. poseł prof. Stefan Bryła, również nie będzie kandydował“.

Nasyceni i głodni w obozie sanacyjnym.

„Goniec Warszawski“ zwraca uwagę na znamienny artykuł, jaki pojawił się w „Kurjerze Porannym“ bezpośrednio przed zjazdem legjonistów. Artykuł ten zawierał reguły „zakonu służby“ państwowej. Jedna z tych reguł brzmi:

„W pracy nad Wielkością Narodu musi istnieć hierarchja, lecz jest konieczne, by do hierarchji tej nie miał dostępu instynkt osiadłości. By funkcja w rządzeniu nie stawała się zawodem lub przywilejem. By się nie wytwarzała psychika dygnitarstwa i by dygnitarstwo nie stawało się tytułem do używania życia“.

Jest to ton zupełnie nowy w porównaniu z głoszoną dawniej „radosną twórczością“. Czy należy to rozumieć jako nowe hasło ideowo-moralne? Przedewszystkiem jednak, stwierdza „Goniec Warszawski“:

„jest to ukryty między wierszami, ale wyraźny akt oskarżenia. Oprócz wielu kryterjów podziału, w obozie piłsudczyków wysuwa się ostatnio na pierwszy plan podział na „nasyconych“ i „głodnych“. Nasyconych i głodnych nietylko w sensie fizycznym czy materjalnym, ale także w znaczeniu moralnem i ideowem“.

Przeciw tym, którymi rządzi „instynkt osiadłości“ w rządzeniu, kierują się reguły głoszonego obecnie wśród masy legjonowej „zakonu służby“.

Jeszcze o „mniejsze zło“ — „Czasu“.

„Mały Dziennik“ zamieszcza, na marginesie artykułu p. Wielowieyskiego w „Czasie“ następujące uwagi:

„...Rozumowanie p. Wielowieyskiego jest najzupełniej błędne i niezgodne z nauką Kościoła. Katolik winien zawsze wybierać dobro. Zasada zaś wybierania zła najmniejszego, ma zastosowanie jedynie wtedy, gdy człowiek znajduje się w działaniach swych pod przymusem, gdy nie może wybrać dobra. Podobne warunki w akcji wyborczej nie zachodzą. Przymus głosowania na listę kandydatów niekatolików nie istnieje. Nie mogąc więc oddać głosu na nieprzyjaciół Kościoła, katolik niema obowiązku wybierać, który z nich jest wrogiem mniejszym. Może i powinien nie oddawać swego głosu żadnemu z nich, by właśnie nie uczestniczyć w „grzechach cudzych“. Taka, a nie inna jest doktryna katolicka i nic na to poradzić nie można“.

Na komendę Berlina.

„Gazeta Handlowa“ zamieszcza taką wiadomość o Gdańsku:

„Deutsche Nachrichten Büro“ (niem. urzędowa ajencja w Berlinie — przyp. Gł. Narodu), podaje wiadomość, że Senat Gdański cofnie ostatnie swe zarządzenia, dotyczące otwarcia granicy celnej.

Jak się okazuje, Senat gdański wydał dnia 7 bm. komunikat stwierdzający gotowość cofnięcia zarządzenia, otwierającego granicę celną. Wobec powyższego zaistniałaby podstawa do rozpoczęcia rozmów przedstawicieli Rządu Polskiego z Senatem gdańskim, celem uregulowania stosunków polsko-gdańskich“.

Zwraca uwagę, że znowu dopiero via Berlin nadchodzą do Polski wiadomości o Gdańsku. Tam widocznie koncentrują się nici polityki senatu gdańskiego.

„Der Danziger Vorposten“ przedstawia następująco obecną fazę stosunków polsko-niemieckich:

„Leży w ramach zainicjowanej przez senat narodowo-socjalistyczny polityki polsko-gdańskiego porozumienia, że przedewszystkiem muszą być podjęte wszelkie próby zlikwidowania kwestyj spornych w drodze rokowań bezpośrednich, tak, że na podstawie tych dotychczas istniejących zwyczajów zwrócenie się do Ligi Narodów możliweby było dopiero po rozbiciu się próby porozumienia bezpośredniego. Wobec tego nie jest nieuzasadniona nadzieja, że przewidziane rokowania polsko-gdańskie po usunięciu napiętych nastrojów, rozwiną się na płaszczyźnie umożliwiającej wyjaśnienie przeciwieństw“.

Książę Metropolita krakowski w sprawie wyborów

Książe Metropolita Dr Adam Stefan Sapieha wydał w sprawie nadchodzącej kampanji wyborczej orędzie do swego duchowieństwa tej treści:

Spowodu nadchodzących wyborów do ciał ustawodawczych uważamy za wskazane przesłać Wam Wielebni Bracia następujące wskazówki. Wiadomo, że stanowią one ważny zawsze moment w życiu Państwa, ale też przynoszą ze sobą wiele rodrażnienia agitacyj i innych niezdrowych bardzo objawów. W takich chwilach tem bardziej jest obowiązkiem naszym **zachować rozwagę, takt nie narażając w niczem godności kapłańskiej na szwank, unikać wszystkiego coby mogło przynieść szkodę religji, duszom nam powierzonym lub też Ojczyźnie naszej.**

Mając przed oczyma tę zasadę należy, **byście WW. Bracia unikali zbytniego mieszania się w sprawy wyborów** i występowali w nich tylko wtedy, gdy tego będzie wymagać obowiązek kapłański i duszpasterski. Chociaż bowiem macie wszystkie prawa obywatelskie, to jednak ponad nie górować winien wzgląd na nadprzyrodzony charakter Wasz kapłański. Tem bardziej **wykluczyć należy użycie ambony,** jako miejsca głoszenia słowa Bożego, od wszelkiej pod tym względem propagandy, na co też lud wierny jest bardzo czuły i gorszy się łatwo.

Rozumiemy dobrze, jak ważnym jest dobór ludzi, mających zasiadać w Izbach prawodawczych, i że winni być tam wybierani ludzie, kierujący się zasadami religijnemi, uczciwi, pragnący sumiennie służyć Państwu, a dobrze do zadania tego przygotowani. Usilnie też prosimy Boga, by one odbyły się **należycie.** Jako gorliwi słudzy Chrystusa Pana, gorąco kochający Ojczyznę przykładem naszym i słowem, gdy do tego nadarzy się właściwa okazja, pouczajmy ludność, **by postępowała wedle sumienia katolickiego dla dobra Kościoła, społeczeństwa i Państwa** (KAP).

Dokoła sprawy „zjednoczenia katolickich żywiołów“.

II. A jednak powinniśmy pracować wspólnie, pora po temu abyśmy też poważnie o tem pomyśleli. Niektóre głosy mówią o bojkotowaniu wyborów, o grupowaniu stronnictw opozycyjnych itd. To wszystko na bok trzeba narazie usunąć. Byłoby bez sensu dyskutować obecnie nad taką, czy inną formułą polityczną, któraby zaspokoiła doktrynerskie hasła poszczególnych partyj, gdy równocześnie „lasy płoną“. Bez tych **grup politycznych, bez tych właśnie, które mienią się k a t o l i c k i e m i urządza się dziś Państwo Polskie, a my katolicy, stojąc na boku, mamy poświęcić nasze najszlachetniejsze cele i dążenia formułkom Ch. D. czy N. D., Piasta itp?!** Jeśli razem umiemy chodzić do kościoła, może wreszcie zdobylibyśmy się też na **tę odwagę cywilną, aby przy wspólnym stole mówić o bolączkach, które nam dokuczają tak jak bracia mówią między sobą o rzeczach, które ich wspólnie interesują.** Przypomnę tu słowa ks. Rektora Szymańskiego („Akcja katolicka, a działalność gospodarczo-społeczna“) „Byłoby to ogromne nieszczęście, gdyby katolicy odsunęli się od pracy nad budową pomyślności doczesnej, gdyby sprawy gospodarcze, społeczne, polityczne pozostawili bezwyznaniowcom. Byłoby to ze szkodą dla samej sprawy, którąby pozbawiono zdrowej myśli katolickiej — byłoby to daniem potężnego atutu w ręce przewrotnej agitacji, że katolicy i że Kościół, jest nieobecny tam, gdzie się pracuje dla dobra ludu, byłoby to wreszcie niespełnieniem obowiązku wypływającego ze sprawiedliwości społecznej (legalnej).“ A więc pocóż dyskusja, **pracować się musi, pracować pozytywnie bo negacją nic nie zbudowano, a wielkich, szczytnych idei nie wolno kompromitować formułkami doktrynerskiemi, które miałyby nas katolików odwieść od spełnienia obowiązku.** Stąd też i wezwanie p. Burtana bez względu na to, że wypada akuratnie przed wyborami i bez względu na to, czy i kto do wyborów pójdzie, czy nie, jest aktualne, a w rezultacie winno spowodować **utworzenie wolnej „konferencji“,** któraby przedyskutowała istotę zagadnienia i możliwości wprowadzenia w czyn. Tak właśnie pojmuje też tę rzecz p. senator dr. Thullie, który zachęca do podjęcia tej akcji wskazując na braki „katolickiej polityki“ i konieczności jej uzgodnienia.

Nie mogę w ramach artykułu pomieścić zapatrywań na inne poruszane w głosach na temat odezwy p. Burtana kwestje, niczego nie chcę uprzedzać, nic przesądzać, żadnego programu politycznego ogłaszać. Muszę jednak podnieść z naciskiem zdanie p. red. Turowskiego w jego głosie, który wskazuje na rolę młodzieży katolickiej i obiecuje nam w niedługiej przyszłości realne owoce jej pracy. Daj Boże, aby tak było, a mam pełną nadzieję, że tak będzie, dzisiejsze bowiem pokolenie już z areny życia publicznego ustępujące, w chaosie ciągłych haseł i formułek zatraca właściwy zdrowy pogląd na rzeczy, zmęczone oglądaniem się na wszystkie strony, zapomniało patrzeć w siebie i dziś nie ma sił i woli odszukania właściwej drogi. Oby to zrobiło młode pokolenie, wychowujące się na twardych zasadach rzeczywistości, zapatrzone w ideały katolickie i pojmujące je na podstawie głębokich studjów, może to pokolenie, oby jak najrychlej wleje w społeczeństwo nasze nietylko ducha katolickiego ale także siły nowe i energję do walki o lepszą przyszłość.

Wkońcu jednak pozwolę sobie zacytować złote słowa naszego Czcigodnego Ks. Kardynała Prymasa Polski Dr. Hlonda, kończące list pasterski — „O chrześcijańskie zasady życia państwowego“. „Mamy z woli Bożej swoje państwo, musimy mieć swoją politykę. Jaka będzie nasza polityka, takie będzie państwo. A polityka nasza taka będzie, jaki będzie nasz pogląd na państwo, i jaka będzie nasza etyka życia publicznego. Zdrowa być musi nasza filozofja państwowa. Czysta i dostojna powinna być nasza polityka. Bo nie poto mamy swoje państwo, by popadło w niemoc i „bezrząd“.

Oto program nasz katolicki w Polsce; czy potrafimy wypełnić te ramy? Czy wspólną pracą zdołamy osiągnąć najlepszy cel? Sądzę, że tak, bo gdyby miało być inaczej życie państwowe w Polsce poszłoby na manowce A więc przystąpmy do spełniania obowiązku!

Dr. BOL. ROZMARYNOWICZ.

Jak przygotować ustrój korporacyjny

Rezolucje „Tygodnia Społecznego“ w Angers.

W dwóch przedostatnich numerach „Głosu Narodu“ podany był przebieg 27-mego francuskiego „Tygodnia Społecznego“ w Angers. Obecnie podajemy rezolucje praktyczne, mające na celu przygotowanie organizacji korporacyjnej, jako jeden z istotnych elementów „gospodarstwa uporządkowanego“. Rezolucje te brzmią:

1. Myśl korporacyjna ożywiona siłą moralną, którą chcemy wprowadzić, może rozwijać się początkowo **w elementach przedkorporacyjnych, na których spoczywa obecnie cała nadzieja korporacjonizmu.**

Z tego wynika, że wszystkie zawody grupujące katolików i niekatolików, które pragną usunąć obecny bezład, ożywione duchem chrześcijańskiej współpracy winny **tworzyć związki tak pracodawców jak i robotników.** W gruncie rzeczy rozwój zawodowych organizacyj chrześcijańskich został opóźniony, sparaliżowany **przez indywidualizm, bierność, i uparte przesądy** tych, którzy powinni byli brać czynny udział w ich życiu lub z niemi współpracować. Nie należy tych błędów więcej powtarzać. Szczególnie młodzież niech wchodzi do ruchu z projektami rozwiązań i entuzjazmem. Gdzież można lepiej rozwijać ducha zdobywczego i chęć urzeczywistnienia sprawiedliwego ustroju, jak nie w przygotowywaniu realizacji zasad katolickich przez korporacjonizm, który usunie skutki kryzysu?

2. W realizowaniu tego zadania współpracować mogą wszystkie czynniki społeczne, publiczne i prywatne, świeckie i religijne. Członkowie zawodów wolnych, w których istnieje duch korporacyjny, są przedewszystkiem przygotowani przez praktykowanie cnót ich stanu i kult szlachetnych tradycyj zawodowych, które tam panują, aby wskazywać przez istniejące przykłady doniosłą wartość i celowość organizacji korporacyjnej.

3. Aby tworzyć ramy organizacji korporacyjnej, zaleca się zakładać dla różnych grup początkowe komórki o charakterze prawnym, gospodarczym, praktycznym, szkoły kierowników wyspecjalizowanych i t. p.

4. Organizacji korporacyjnej potrzeba nietylko struktury prawnej i ram doskonale przygotowanych, lecz także duszy tj. zmysłu sprawiedliwości i miłości społecznej. Z tego względu zawodom różnych rodzajów, należącym do Akcji Katolickiej należy dać strawę duchowną nieodzowną, do rozwinięcia zorganizowanego życia korporacyjnego. Akcja Katolicka w istocie przez swoje specjalne organizacje jak: pracodawców, robotników, kupców, techników, rolników, „przygotowuje swoich członków pod względem teoretycznym i praktycznym do spełniania ich zadań państwowych a przedewszystkiem obowiązków zawodowych“. — (List Kard. Pacelli'ego do prezesa francuskich „Tygodni Społecznych“.)

W ten sposób praktyczne zadania państwowe łączą przywódców i członków różnych korporacyj w jedną całość. „Różnice są wyrównywane przez wspólność cnoty“.

Należy jeszcze dodać, że Kardynał Pacelli przesłał błogosławieństwo Ojca św. uczestnikom „Tygodnia Społecznego“ treści następującej:

„Ojciec Święty żywo wzruszony hołdem synowskiego przywiązania kierownictwa francuskich „Tygodni Społecznych“, z okazji ich 27 sesji, odbywającej się pod opieką czcigodnego Episkopatu francuskiego, prosi o obfitość światła niebieskiego dla zebranych w Angers, studjujących koncepcję chrześcijańskiej organizacji korporacyjnej, przeznaczonej do udoskonalenia życia zawodowego, zgodnie z zasadami sprawiedliwości i miłości społecznej przesyła profesorom, organizatorom, słuchaczom a w szczególności prezesowi błogosławieństwo apostolskie. — Kardynał Pacelli“. Z. T.

Powiew rewolucyjny we Francji

PIERWSZE WYNIKI „PRZYJAŹNI“ FRANCUSKO-SOWIECKIEJ.

Salon, Paryż, Tulon, Brest, Havre — oto miasta, przez które przeszedł pierwszy, silniejszy **powiew rewolucyjny.** Szczególnie wyniki zaburzeń w Tulonie i Brieście są obfite. Rozegrały się tam sceny, przypominające bolszewicką rewolucję. Padli ranni i zabici, tak ze strony wojska i żandarmów, jak i robotników. Prasa francuska pisze, iż we wspomnianych miastach zapanowała **atmosfera wojny domowej.** Trzeba pamiętać, że zaburzenia powstały nie w portach handlowych, lecz w największych francuskich portach wojennych.

Przyczyną krwawych zaburzeń mają być **dekrety oszczędnościowe premjera Lavala.** Jest to jednak tylko powód upozorowany, zaburzenia bowiem mają wybitnie charakter demonstracji komunistycznej. Komuniści demonstrowali i walczyli z wojskiem i policją, **wznosząc okrzyki na cześć Sowietów.** Prasa francuska pisze, iż agitatorowie moskiewscy rozpoczęli swoją akcję we Francji, i że ostatnia rewolta w miastach portowych jest próbą sprawności organizacyj komunistycznych, a jednocześnie badaniem sprawności policji francuskiej i armji.

Tak się w ogólnych zarysach przedstawia tło ostatnich wypadków rozgrywających się w portach wojennych Francji. **Są to pierwsze skutki paktu „przyjaźni francusko-sowieckiej“ i jakże bardzo wymowne!** P. Laval podpisawszy pakt wzajemnej pomocy, uspokojony zapewnieniem Stalina, wracał zadowolony z Moskwy do Paryża, będąc przekonany o dobrze spełnionej przez siebie misji. P. Laval zapewnie przypuszczał, że zadał cios francuskiemu komunizmowi. A tymczasem stało się wprost przeciwnie. Wzmocnił bowiem pozycję komunistów, którzy od tej chwili zaczęli coraz śmielej występować. I gdy p. Cachin na kongresie Kominternu w Moskwie szczycił się sukcesami francuskiej partji komunistycznej, jego towarzysze, dla poparcia wywodów swego przywódcy, pokazali, jaką siłę reprezentują.

Sa to jednak dopiero pierwsze objawy. Należy oczekiwać dalszych. Im szybciej przyjdą i gwałtowniej, tem lepiej dla Francji, gdyż społeczeństwo zorjentuje się w celach i taktyce komunizmu i szybciej zrodzi się siła zdrowa, która położy kres prowokacyjnym zamachom komunistów. K. T.

Na ziemiach Rzeczypospolitej

Votum Dowborczyków na Jasnej Górze.

Do Częstochowy przybyła **pielgrzymka**, zorganizowana przez **Związek** Dowborczyków w Warszawie z udziałem delegatów z Łodzi. Delegaci wraz ze sztandarem w barwnych mundurach I Korpusu **w liczbie około 100 osób przedefilowali przez miasto, udając się na Jasną** Górę, by złożyć **hołd Matce Boskiej i ofiarować Jej swe votum.** Miłym gościom towarzyszyła miejscowa **żeńska** drużyna Zw. Hallerczyków z komendantką p. Stefanją Jaroszówną na czele oraz drużyna męska ze sztandarem.

W kaplicy przed Cudownym Obrazem odprawiona została uroczysta Msza św., którą celebrował ks. kapelan Stanisław Tworkowski z Warszawy. Po Mszy św. O. Kustosz Justyn Marczewski dokonał poświęcenia pięknego votum w postaci powiększonego „Krzyża Korpusowego“ a następnie wygłosił podniosłą przemowę. (KAP.)

Min. Kościałkowski na inspekcji w Łodzi.

Min. spr. wewn. p. M. Kościałkowski w d. 7 bm. przeprowadził inspekcję posterunku policji państwowej w Podgórzu, pow. toruńskiego oraz posterunku P. P. i urzędu gminnego w Witonji, powiatu łęczyckiego, jak również starostw w Łęczycy i Włocławku.

W godzinach popołudniowych p. minister przybył do Łodzi. Po inspekcji urzędu wojewódzkiego i odbyciu konferencyj z naczelnikami wydziałów i starostami z całego terytorjum województwa łódzkiego p. minister udał się do magistratu m. Łodzi, poczem w towarzystwie wojewody p. Hauke-Nowaka i prezydenta m. Łodzi inż. Głazka zwiedził miasto.

W Warszawie uproszczono meldunki.

Od 13 sierpnia zaczną obowiązywać w Warszawie zreformowane przez zarząd miejski przepisy meldunkowe. **Zmiana polega przedewszystkiem na zniesieniu dotychczasowego obowiązku wypełniania meldunku w dwu egzemplarzach.** Dotąd rodzina złożona z pięciu osób, przy przenoszeniu się do nowego mieszkania musiała wypełnić 20 kartek, co kosztowało dwa złote Obecnie taka rodzina wypełni 5 kartek przy koszcie 1 zł. **Drugą zmianą nowego systemu jest uproszczenie formularzy.**

Siekiera rozjemcą w sporze o miedze.

W Grodźcu pod Będzinem toczyli oddawna spór sąsiedzki o miedzę Marjan Walczyk, szewc i Piotr Kożuszek, rolnik. W środę rano napadli na Walczyka Piotr Kożuszek z synem Józefem. Walczyk **padł pod razami siekiery i pręta, zadanemi mu przez napastników. Gdy już nie dawał znaku życia. Kożuszkowie poderżnęli mu gardło, zawlekli na swe podwórko i tam porzucili.** Gdy przybyła policja mordercy tłumaczyli się, że zostali napadnięci przez Walczyka na swem podwórku. Kożuszków aresztowano. Walczyk zmarł w drodze do szpitala w Będzinie.

—:000:—

„CARITAS“ DLA DZIECI STOLICY. Archidiecezjalny Związek „Caritas“ w tym roku objął swą opieką przeszło **dwa tysiące najuboższych dzieci** przedmieść warszawskich. — Część tych dzieci umieszczono na stałych kolonjach w Strudze, Swidrze, Sieradzu, część na półkolonjach. Największa półkolonja znajduje się na Bielanach, gdzie zgromadzono sumptem **18.500 złotych** — 918 dzieci z Woli, Powązek. Czerniakowa, Marymontu. Są to dzieci ubogich a licznych rodzin, bytujących w bardzo ciężkich warunkach, przeważnie na przeludnionych poddaszach czy suterenach.

ZLOTY W DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ. — Ostatnio w kilku miejscowościach diecezji łomżyńskiej odbyły się Okręgowe Zloty młodzieży, należącej do Katol. Stowarzyszeń. Zloty wypadły **imponująco.** Mimo niesprzyjającej pogody zebrały się tysiące, w Czarni na Kurpiach **500,** w Andrzejewie **1000,** w Sokołach **1000,** w Augustowie **1000,** w Ostrołęce **1300.** Młodzież przybyła w mundurach i w karnych szeregach.

ARESZTOWANIE B. STAROSTY. Na wniosek wojewody pomorskiego prokurator sądu okr. w Grudziądzu **aresztował zwolnionego ze służby państwowej b. starostę pawiatowego w Działdowie dr. A. Twardowskiego pod zarzutem różnych nadużyć finansowych.** Jednocześnie z b. starostą Twardowskim aresztowany został niejaki Błażej Leśniak.

PRZENIEWIERCZY ADWOKAT. W Grudziądzu zapadł przed sądem okr. wyrok na adwokata Sielskiego, **oskarżonego o sprzeniewierzenie 220.000 zł. na szkodę swych klientów.** Sąd przyjął zmniejszoną poczytalność oskarżonego, jednak nie taką, by Sielski za swe czyny nie był odpowiedzialny i skazał go za jedno z nadużyć na 2 lat aresztu zamiast na karę więzienia.

—00000—

Z „Tygodnia gór“ w Zakopanem.

WIECZORNICA SĄDECKO-SANOCKA.

We wtorek wieczorem odbyła się na Stadjonie wieczornica grupy sądecko-sanockiej.

Na program złożyły się produkcje **chóru łemkowskiego** mieszanego, który odśpiewał **szereg pieśni** ludowych, żywo **oklaskiwanych przez** widownię. Uwagę wszystkich zwrócił **doskonale zatańczony „zbójnicki“,** którego powtórzono na życzenie publiczności. Muzyka Szczepanów z N. Sącza, taniec z turoniem, produkcje chóru z Pisarzowej i stary taniec z Ziemi Orkana wykonany przez górali z Poręby, podobały się bardzo licznie zgromadzonym gościom.

W drugiej części programu wieczornicy balet regjonalny wykonał tańce łemkowskie i t. zw. „ocepiny góralskie“. Na koniec grupa z Zawoji wykonała taniec weselny. Niektóre punkty programu były bardzo dobre i mogą być śmiało zakwalifikowane do wieczornicy **konkursowej** — naogół jednak uważa się wieczornice: podhalańską i huculską za lepsze.

Równocześnie w sali Sokoła odbyło się widowisko teatralne **grupy huculskiej** pt.: **„Noc świętojańska“,** reż. St. Korybutiska. które zgromadziło bardzo liczną publiczność.

ZWIEDZANIE WYSTAW

odbywa się ustawicznie przez cały dzień przez tłumy publiczności, która interesuje się wystawionemi eksponatami.

Na Wilczniku odbywają się zabawy ludowe; gwarno tam i wesoło do późnych godzin wieczornych.

Miasto całe rzęsiście oświetlone przedstawia **wspaniały widok.** Iluminowane są poszczególne gmachy, jak **sanatorjum** „Odrodzenie“ na Gubałówce, które wczoraj było **zielonemi reflektorami oświetlone. Kościół parafjalny zaś imponująco się przedstawiał, oświetlony czerwonem światłem reflektorów.** Wspaniale i **tajemniczo wyglądały na tle gór oświetlone różnokolorowemi smugami świateł budowle, które robiły wrażenie krainy bajki.**

ZAWODY SPORTOWE.

W czasie „Tygodnia Gór“ odbywają się na Stadjonie zawody sportowe, w skład których **wchodzą:** zawody strzeleckie o mistrzostwo gór, trójbój lekkoatletyczny, zawody pływackie w Jaszczurówce. M. in. przewidziany jest bieg sztafetowy grup regjonalnych w strojach regjonalnych.

STAN POGODY

w dalszym ciągu utrzymuje się, choć we środę niebo było zachmurzone. Mimo to masy turystów i gości przyjezdnych rusza w góry, zwłaszcza na Halę Gąsienicową. Przez wszystkie doliny tatrzańskie w pobliżu Zakopanego **przewija się tysiące osób dziennie. Po raz pierwszy Tatry goszczą tak dużo narodu.**

W progach pogromcy tuberkulozy.

Wolsztyn, w sierpniu.

Są miejscowości, o których się pisze przy rozmaitych okazjach. Powodów do tego nastręczają: piękne położenie, zdrowotna okolica, góry, lasy, rzeki, zabytki, rzadkie uroczystości.

Miasto Wolsztyn zasługuje w szczególności by o niem napisać. Położone tylko o kilkanaście kilometrów od granicy niemieckiej między 2-ma jeziorami Niałek i Wolsztyńskie, powinno być nietylko jako letnisko przez mieszkańców centralnych województw odwiedzane, ale również w celach polonizacyjnych dokładniej poznane. Powietrze tutaj dobre, możliwości używania sportów wodnych bardzo dużo, park, okoliczne lasy stwarzają doskonałe warunki wypoczynku dla tych co go potrzebują.

Wolsztyn leży o 80 kilometrów na południowy wschód od Poznania przy linjach kolejowych Zbąszyń—Leszno i Warszawa—Poznań i choć jest miastem już od 15 w. a dzisiaj ma powiat, zabytków dawnych w budownictwie nie posiada, gdyż kilkakrotnie niszczył je pożar. Miasto to zasługuje przedewszystkiem dlatego na szczególniejsze przypomnienie, że przed pół wiekiem miało szczęście być kolebką rewolucji w medycynie. Tu bowiem mieszkał Robert Koch, prawdziwy rewolucjonista wiedzy lekarskiej, który słusznie należy do trójcy dobroczyńców ludzkości jakiemi byli oprócz niego Pasteur i Roentgen. Tego wszechświatowej sławy uczonego wyparła się podobno (jak donosiły dzienniki) medycyna germańska. Dziwne tylko że jeszcze nie przestała z jego odkryć korzystać. A zresztą kto wie? Fuehrer może wszystko!

O odkryciach Kocha także tutaj krąży podanie: Na 28 rocznicę urodzin kupiła mu żona mikroskop, przez który rozpoczął ówczesny młody lekarz badania nad wybuchłą właśnie epidemją wąglika. W Wolsztynie też odkrył R. Koch bakcyla tuberkulozy i wprowadził odpowiednie metody leczenia tej choroby. Dzisiaj miasteczko to spokojne i ciche, choć nie brak mu uprzemysłowienia żyje wspomnieniami tej wielkiej przeszłości, kiedy uczeni całego świata obok nazwiska Roberta Kocha powtarzali nazwę miasta: Wolsztyn. Dopiero gdy ten dobroczyńca ludzkości przeniósł się do ofiarowanego mu laboratorjum w cesarskim urzędzie zdrowia w Berlinie, zapomniano, że kolebką odkryć Kocha był Wolsztyn. W Berlinie odkrył jeszcze Koch bakcyla cholery i stworzył cały system leczenia, co najlepiej dało się podczas ostatniej wojny zaobserwować. Żadna z armij nie przechodziła tej choroby dzięki ochronnemu szczepieniu, które jest zasługą Kocha.

—o0o—

Z całego świata.

Polska wyprawa alpinistyczna na Kaukaz.

Dnia 28 lipca wyprawa alpinistyczna polska po dwutygodniowym pobycie nad lodowcem Karaguom zwinęła obozy i dwiema partjami z karawaną osiołków przeszła doliną Uruchu przez przełęcz Sztulu (3.300 m.) do doliny rzeki Akh-su. W ostatnich dniach pobytu w Adai-Choch alpiniści St. Bernadzikiewicz, J. Bujak i W. Ostrowski weszli na szczyt Saudor-Choch (4100 m.). **W chwili obecnej wszystkie grupy wyprawy znajdują się w drodze do masywu Bezinji, gdzie zatrzymają się zapewne do końca pobytu na Kaukazie.**

Przygoda „Zawiszy Czarnego“.

Dnia 4 sierpnia br. o godz. 12 harcerski szkolny szkuner-jacht „Zawisza Czarny“ opuścił port wAmsterdamie, żegnany przez konsula R. P. Czyżewskiego, licznie zgromadzonych skautów holenderskich i publiczność.

Na morzu Północnem statek napotkał nieprzychylne wiatry, skutkiem czego zmuszony był iść pod motorem. Pod wieczór, z powodu uszkodzenia motoru, statek musiał zawrócić do Ijmuiden (Holandja), gdzie stanął na redzie. Po 20-godzinnym postoju na kotwicy i naprawie motoru „Zawisza Czarny“ rozwinął żagle, kierując się w stronę kanału Kilońskiego. Cała załoga zdrowa.

Ulice Salamanki pod wodą.

Huraganowe burze spowodowały wielkie szkody w prowincjach Kastylji i Estramadury. **W prowincji Careres straty wzrosły do 15 miljonów franków.** W płowincjach Burgos i Valladolid ruch kolejowy był przez kilka godzin przerwany. **Większość** ulic Salamanki **jest zalana wodą.**

Katastrofalne ulewy w Stanach Zjedn.

Gwałtowne ulewy wywołały powodzie na obszarze stanów Ohio i zachodniej Wirginji. **Wiele miejscowości jest odciętych od świata.** W miejscowościach, nawiedzonych przez powódź, uległy zniszczeniu wszystkie zbiory. — Straty obliczane są na miljony dolarów. W pobliżu Massillon w stanie Ohio zatonęło dwóch ludzi.

Powódź w Hiszpanji.

W następstwie trwających ulewnych deszczów w wielu miejscowościach wylały rzeki. Pola są zalane i zbiory w znacznej części zniszczone. Szczególnie ucierpiały okolice Aranda de Dero. Ruch kolejowy w tym kierunku był przez kilkanaście godzin przerwany. Straty wywołane przez deszcze, są obliczane w okolicach Caceras na 7 milj. pesetów.

Trybunały i adwokaci amerykańscy zarabiają 400 miljonów na rozwodach.

Nigdzie niema tak licznych rozwodów, jak w Stanach Zjednoczonych, w tym kraju, który osiągnął maksimum tego, co może dać technika i tzw. „postęp“, ale który jeśli chodzi o walory natury moralnej i duchowej, nie mówiąc już o intelektualnych, tam zwłaszcza, gdzie chodzi o wartości metafizyczne, najduje się **na bardzo niskim poziomie.** Nic też dziwnego, że właśnie w zmaterjalizowanych, opętanych szaleństwem pogoni za dolarem Stanach Ameryki Północnej występuje najbardziej jaskrawo to charakterystyczne dla obniżenia poziomu moralności zjawisko — liczne rozwody.

W roku 1929 udzielono tam ogółem **201.488 rozwodów** (w tem, rzecz charakterystyczna dla Stanów Zjednoczonych, niemal 3/4 na żądanie kobiet). Co roku przeszło **100.000 dzieci, ofiar rozwodów rodziców, zostaje pozbawionych ciepła ogniska rodzinnego.** Dodać trzeba, że rozwody są gratką nielada dla sądownictwa, które zarabia na nich olbrzymie sumy. Podług obliczeń rozwody przynoszą rocznie **około 400 miljonów dolarów dochodu trybunałom i adwokatom amerykańskim oraz specjalnym agencjom, trudniącym się procederem ułatwiania rozwodów** (KAP).

ZJAZD SPADOCHRONISTÓW SOWIECKICH

Donoszą nam, że na lotnisku **Tuszino odbył się pierwszy zjazd około 200 najlepszych spadochronistów w kraju.** Wykonano kilka skoków indywidualnych i grupowych, zaś uczniowie wyższej szkoły pilotażu zademonstrowali skoki akrobatyczne. Na pokazach obecny był wiceprzewodniczący rady komisarzy ludowych Czuwar.

—:000:—

O CO JEST OSKARŻONA P. RZYMANOWA. Przed kilku dniami aresztowano w Czechosłowacji p. Z. Rzymanową, z kilkuletnim synem. Syna wypuszczono wkrótce na wolność, zaś p. Rzymanowej wytoczył sąd okr. w Morawskiej Ostrawie proces z tego powodu, że przyszedłszy jako turystka do schroniska na Hadaszczaku, wpisała ona do książki pamiątkowej następujące zdanie: „Nie słychać nic polskiego. Co się stało z Polakami? Olza płynie w dolinie, jak przed laty i tylko ludzie zmienili się na Pepików“. **Akt oskarżenia podnosi, że p. Rzymanowa obraziła Czechów, zwąc ich „Pepikami“.**

NIE DOKONANO STERYLIZACJI NA POLSKICH CHŁOPCACH. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wrocławia, że podana przez niektóre dzienniki wiadomość o **sterylizacji w Opolu 15 chłopców polskich jest zmyślona.**

ŻYCZENIA HITLERA DLA KRUPPA. Kanclerz Hitler przesłał telegram z życzeniami znanemu przemysłowcowi niemieckiemu Kruppowi z okazji jego 65 rocznicy urodzin. Życzenia przesłali Kruppowi również minister Frick i Goebbels, przyczem ten ostatni **podkreślił specjalne zasługi, położone przez Kruppa w dziele odbudowy armji niemieckiej.**

NAPAD HITLEROWCÓW NA STRAGANIARZY ŻYDOWSKICH W GDAŃSKU. Na dorocznym jarmarku gdańskim, zwarte grupy nar.-socjalistów napadły w środę wieczorem **na straganiarzy Żydów,** wznosząc okrzyki przeciwżydowskie. Napastnicy zniszczyli stragan i towary i pobili straganiarzy. Kilku napastników aresztowano, jednakże następnie wypuszczono z aresztu, ponieważ, jak twierdzi „Der Danziger Vorposten“ — **nie popełnili oni czynu karygodnego.** Na skutek tej akcji wszyscy straganiarze Żydzi zwinęli stoiska i opuścili teren jarmarku.

—00—

W kilku zdaniach.

— W czasie zjazdu legjonistów w Krakowie P. Prezydent Rzplitej wysłał na ręce gen. Rydza Śmigłego **pozdrowienia dla legjonistów.** W odpowiedzi na telegram P. Prezydenta gen. Rydz Śmigły przesłał imieniem legjonistów depeszę, w której **wyraził P. Prezydentowi wdzięczność za pamięć o zjeździe.**

— W Brzozowicach-Kamieniu na Górnym Śląsku bezrobotny Melchjor Wójcik, liczący 27 lat dotknięty silnym rozstrojem nerwowym, wyrwał fryzjerowi z rąk brzytwę i chciał się nią poderżnąć. Gdy mu brzytwę odebrano, powrócił do domu i zadał sobie **szereg cięć w brzuch nożem kuchennym.** Po tym czynie Wójcik popadł w szał. Niema nadziei utrzymania go przy życiu.

— Obok wsi Włoszenowo pod Janówcem na torze kolejowym Gniezno — Nakło we wtorek subjekt sklepu kolonjalnego Kośmider wciągnął przemocą narzeczoną Strzeszyńską na tor i przewrócił ją w chwili, gdy nadjechał pociąg. Koła pociągu przepołowiły **ciało dziewczyny. Kośmider uderzony buforem w głowę, padł bez przytomności zalany krwią.** Powód czynu Kośmidera nie znany.

— Placówka straży granicznej w Kaliszu wykryła przemyt sacharyny z Niemiec. **W czasie rewizji w domu Napieralskiego wykryto w różnych schowkach kilka kg. sacharyny.** — Aresztowano czworo przemytników, którym udowodniono, że w ostatnim czasie sprzedali 72 kg. sacharyny z Niemiec.

— Międzynarod. kongres harcerski przyjął zaproszenie do **odbycia następnego kongresu w Holandji.**

— Z Manilli donoszą: W czasie tajfunu, który nawiedził środkową i północną część wyspy Lucon, **zginęło 126 osób.**

— Agencja Reutera otrzymała wiadomość, że lotnik Wiley Post wylądował w Juneau na Alasce.

— W prowincji Fu-kien w okręgu Lung-jen wybuchła epidemja dżumy. **Dziennie umiera około 50 osób.**

Co jest modne?

Kapelusz, w którym nam do twarzy nie jest jeszcze wszystkiem, pozostaje coś bardziej decydującego, a mianowicie fryzura. Zawiele myślimy o akcesorjach zewnętrznych, upiększających tylko pozornie, podczas gdy dobrze pomyślane uczesanie może zdziałać cuda. Rzadko która z kobiet zastanawia się nad tem. Czeszemy się u fryzjerów którzy traktują nasze uczesania szablonowo, kierując się jedynie ogólnymi postulatami mody. Przedewszystkiem musimy odpowiedzieć sobie na pytanie; krótkie, czy długie włosy. A więc: średnie, półdługie, takie żeby w dzień można było upiąć tak, aby sprawiały wrażenie krótkich. wieczorem zaś uczesać je w loki. Moda długich włosów jest obecnie bardzo na miejscu i w stylu. Ale trzeba umieć odpowiednio się uczesać. Modny jest równy, klasyczny przedział, który nadaje rysom wyraz pogody i kobiecości, aczkolwiek surowej nieco.

Naogół modne są fryzury skromne, nawet popołudniowa tualeta wymaga prostego uczesania. Małe grzywki, loczki, na skroniach — oto wszystko, na co się można zdobyć. Przesadnie wymyślne uczesanie nie robi dobrego wrażenia. Dopiero wieczorem, fryzjer ma pole do prawdziwego popisu. — Tu może on puścić wodze swej fantazji. Szablon niema już nic do powiedzenia. Najcenniejszą zaletą fryzury wieczorowej jest jej pomysłowość i oryginalność. Najbardziej odpowiednie jest uczesanie w loki. Mogą one pokrywać całą głowę, lub skupiać się na karku, mogą się piętrzyć nad czołem. Nawrót do stylu biedermayerowskiego faworyzuje warkocze, które nosimy gładko nad czołem. Do warkoczy nosimy ozdobne grzebienie i szpilki. Przemiłą i młodą jest moda ozdabiania włosów kwiatami. Dobór w tym wypadku jest dowolny: mogą to być girlandy kwiatów, sztucznych lub żywych, może być jeden duży kwiat i wreszcie stylizowane liście srebrne lub złocone.

Moda pasków utrzymuje się nadal. — Obok naiwnych staroświeckich szarf, szerokich, czasami marszczonych, widzimy mnóstwo szerokich pasków skórzanych o wymyślnych klamrach i zapięciach. Klamrom odpowiadają podobne w rysunku guziki. A więc modne są klamry i guziki w kształcie gwiazd z masy perłowej, kłódek z kluczykami, oznak sportowych, rakiet, kotwic itp.

Pozatem modne są naszyjniki z korków, galalitu, skóry i bursztynu. Do modnych pantofli z rafji nosi się torby, paski i guziki również z rafji. Na misternie plecionym z rafji łańcuszku nosi się ozdobny wisior z bursztynu.

Celine.

Humor.

W szponach nałogu. — W berlińskim ogrodzie zoologicznym jeden ze słoni dostał szalonego kaszlu. Dyrektor ogrodu polecił dać słoniowi pewną porcję spirytusu. Nazajutrz pyta dozorcę:

— No jak tam ze słoniem, czy klaszle?

— Słoniowi już lepiej, ale wszystkie słonie zaczęły kaszleć.

Zjazd historyków polskich w Wilnie.

W dniach od 17—20 września b. r. odbędzie się w Wilnie VI-ty **powszechny zjazd historyków polskich, organizowany przez Polskie Tow. Historyczne.**

Powszechne zjazdy historyków polskich mają za sobą już przeszło półwieczną tradycję, bo pierwszy taki zjazd odbył się w roku 1885 pod imieniem Długosza w Krakowie, głównie z inicjatywy Szujskiego i Kalinki. W 6 lat potem, z chwilą utworzenia przez Ksawerego Liskiego w r. 1886 Polskiego Towarzystwa Historycznego we Lwowie, inicjatywa w organizowaniu zjazdów historyków polskich przeszła z Krakowa do Lwowa, jako siedziby nowozałożonego Towarzystwa. Przed wojną urządziło Polskie Tow. Historyczne dwa zjazdy w dziesięcioletnich odstępach: w r. 1890 we Lwowie i w r. 1900 w Krakowie, na którym przewodniczył niedawno zmarły śp. Michał Bobrzyński. Po długiej 25-letniej przerwie spowodowanej przed wojną światową, **IV skolei powszechny zjazd historyków polskich odbył się w Odrodzonej Polsce w r. 1925 w Poznaniu, w jubileuszowym roku 900-lecia Chrobrowej koronacji.** Zorganizowany był znów przez wzmożone i rozrośnięte w wolnej Polsce Polskie Tow. Historyczne z prezesem prof. St. Zakrzewskim na czele, a otwarty programową mową prof. Bujaka ze Lwowa, na samym zaś zjeździe przewodniczył prof. Dembiński.

Uchwalono wówczas w Poznaniu odbywać zjazdy co 5 lat. To też V Zjazd odbył się w setną rocznicę powstania listopadowego w Warszawie w listopadzie 1930 r. pod protektoratem marsz. Piłsudskiego, a pod przewodnictwem prof. St. Zakrzewskiego ze Lwowa. — **Obecnie zaś skolei VI Zjazd, zwołany na dz. 17—20 września b. r. do Wilna ma uczcić 550-tą rocznicę wiekopomnej unji krewskiej, która złączyła Koronę z Litwą.**

Prezesem zjazdu profesor Kutrzeba.

Zarówno ta rocznica, jak miejsce zjazdu, zadecydowały o tematach, nad któremi ma obradować zjazd. Tematy Litewskie będą w referatach uwzględnione w pierwszym rzędzie. Pracom przygotowawczym przewodniczyli kolejno prof. Bujak i Zakrzewski, na prezesa zaś zjazdu zaproszono prof. Kutrzebę. Prace zjazdu zgrupowano w 8 sekcjach, które będą obradować pod przewodnictwem najwybitniejszych naszych historyków. Są to sekcje: **historji politycznej** (przew. dyr. Kolankowski z Warszawy), **historji prawa** (prof. Ehrenkreutz z Wilna), **Historji społecznej i gospodarczej** prof. Bujak ze Lwowa), **historji kultury** (prof. Halecki z Warszawy), **historji wojskowości** (mjr. Laskowski z Warszawy), **nauk pomocniczych historycznych** (prof. Semkowicz z Krakowa), **historji starożytnej** (prof. Piotrowicz z Krakowa) i **nauczania historji** (prof. Dąbrowski z Krakowa). Przewidzianych jest ponad 50 referatów, tak że księga referatów zjazdowych, która niebawem wyjdzie drukiem, obejmie ponad 30 arkuszy druku.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Sobota, dnia 10-go sierpnia 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transm. z Warszawy; 8.20 Program na dzień bieżący; 8.25 Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; g. 12.15 Płyty; 13 Transmisja z Warszawy; 13.05 Koncert kwartetu salonowego; 14.30 Najnowsze nagrania na płytach; 15.25 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 16 Transmisja z Warszawy i Poznania; 16.30 Transmisja z Warszawy; 18.15 Cała Polska śpiewa — koncert mieszanego chóru ludowego z Nowego Targu; 18.30 Pogadanka; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Płyty; 19.05 Program na dzień bieżący; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30: Transmisja z Warszawy; 20 Kasprowicza „Malowanki na szkle“ — recytacja; 20.10 Transmisja z Warszawy; 21 Transmisja z Warszawy — audycja dla Polaków z zagranicy; 21.30 Transmisja z Warszawy; 22.06 Wiadomości sportowe; 22.10: Transmisja z Poznania; 23.30 Godzina humoru i rytmu (płyty); 23 Transmisja z Warszawy; 23.05 Dalszy ciąg humoru (płyty).

Lwów. (377.4 m). Godz. 15.30 „Hipek na letnisku“ — audycja J. Tota z piosenkami dla dzieci; 18.30 Przegląd wydawnictw perjodycznych; 18.40 Silva rerum i życie artystyczne; 18.45 Recital śpiewaczy; 20 Co przyniesie nam jutro — feljeton.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty; W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sportowo-turystyczna; 8.20 Program na dzień bieżący; 8.25 Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Płyty; 13. Chwilka dla kobiet; 13.05 Koncert z Krakowa; 14.30 Nowości z płyt; 15.15: Muzyka z płyt; 15.25 Nasz handel morski; 15.30: Wesoła audycja dla dzieci ze Lwowa. 16 Skrzynka techniczna; 16.50 Koncert wokalny z Poznania; g. 16.30 Koncert kameralny; 16.30 Codzienny odcinek prozy; 17 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk; 18 Poradnik sportowy; 18.10 Minuta poezji; 18.15 Cała Polska śpiewa — koncert z Zakopanego przez Kraków; 18.30 Przegląd wydawnictw, 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Płyty; 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Nasze pieśni; 19.50 Wrażenia z Marszu Szlakiem Kadrówki; 20 Wiadomości rolnicze; 20.10 Wieczór Karola Namysłowskiego w wykonaniu orkiestry P. R.; 20.45 Dziennik wieczorny; g. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21 Audycja dla Polaków z zagranicy; 21.10: Tydzień Gór — koncert symfoniczny orkiestry P. R.; 22 Wiadomości sportowe; 22.10 Wielkopolska w przekroju (z Poznania); 22.30 Płyty. W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.15 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.30 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci; 20 Śląskie pierony i gorole — feljeton.

Z zawodów hipoicznych



Kpt. Biliński, zdobywca nagrody im. Prezydenta R. P. na zawodach hippicznych w Gdyni w dniu 4 b. m.

Humor

Gdyby... — Pewien bankier paryski, znany z bezwzględnych metod jakimi się posługiwał dla zdobycia majątku, spotkał raz słynnego poetę Pirona.

— Znałem doskonale pańskiego ojca, drogi mistrzu — oświadczył — był nader miłym człowiekiem, lecz nie widziałem nigdy kogoś, ktoby miał tak długie ramiona jak on...

— Ach panie — odparł Piron — gdyby mój ojciec miał na końcu tych ramion pańskie ręce, byłby najbogatszym człowiekiem na świecie...

DR. JAN MAGIERA.

„Osman“ poemat Gundulića.

(I). „Osmanem“ Gundulića interesowali się Polacy od przeszło półtora wieku. Zdobyliśmy pięć rękopiśmiennych odpisów, uzyskaliśmy jeden przekład włoski dla króla Stanisława Augusta sporządzony — poświęciliśmy eposowi temu kilka rozprawek względnie rozdziałów w studjach, usiłowaliśmy nawet tłumaczyć dzieło to na nasz język. Karol Brzozowski dokonał przekładu pono dobrego — za taki uznał go Mickiewicz — niestety rękopis w Dreźnie 1849 r. stał się pastwą pożaru. Dziś mamy w IV tomie Bibljoteki jugosłowiańskiej „Osmana“, w szacie nareszcie polskiej i to w szacie całkiem i naprawdę pięknej.

Zainteresowanie tym utworem zrazu żywe słabło z lat dziesiątkami. Przed wojną światową znane nam było wprawdzie imię autora i dzieła, ale treść była dla szerokich kół, nawet inteligencji polskiej, nieznaną. Mógł jeden sądzić, że to opis bitwy chocimskiej, nakształt poematu Wacława Potockiego lub na podobieństwo pieśni Krasickiego. Ani z kazaniem ks. Birkowskiego, ani z Komentarjuszem starego Sobieskiego teżby porównać nie można dzieła Gunduliciowego. Teraz dopiero po otrzymaniu przekładu Czesława Jastrzębca-Kozłowskiego przekonujemy się, że „Osman“ to raczej coś z Tassa czy Tassowskiego eposu. Nad rzeczywistą historją, przewaga fantazji jest wielka To jedno już ważne uświadomienie.

Ze wstępu, jaki dał prof. Milan Reszetar (str. 5—32) dowiadujemy się, że istotną treść „Osmana“ stanowią pieśni: I i XVI—XX, reszta zaś jest naroślą powstałą skutkiem zmiany pierwotnego planu. Poemat rósł pod ręką poety podobnie jak Mickiewiczów „Pan Tadeusz“. I tu znowu mamy część Gunduliciową właściwą (pieśni II—XIII) dotworzoną później przez poetę Mażuranicia (pieśni XIV i XV). Prof R. podkreślił, że Gundulić był „pierwszym poetą o wyraźnych dążeniach wszechsłowiańskich“ i że pierwszym Dubrowniczaninem, który Słowian północnych wspomina i historyków polskich cytuje, był benedyktyn Alojzy Cerva († 1527).

Zapoznajemy się z poematem. Treść główna to opis buntu wojskowego w armji tureckiej i śmierć Osmana, pod Chocimem rozgromionego. Resztę tworzą akcesorja baśniowe i poetyckie. Trochę ich otarło się o rzeczywistość realną, większość pochodzi z wyobraźni twórczej. Postaci niewieście: Kormisława (bogdanka Koreckiego). Słonecznica i Sokolica są stworzone przez fantazję Gundulicia. Amazonki tureckie pod Warszawą, osaczenie ich w czasie kąpieli przez królewicza Władysława Wazę — wzięły życie z fantazji poety. Nawet kaznodzieja wojenny Błażej nie jest historykom znany.

Zmyślone są pomniki władców Polski, na Zamku warszawskim ustawione przez poetę, zmyślone są hafty z obrazami epizodów wojny chocimskiej i to już w rok po chocimskiej potrzebie. Ale w tych dwu zmyśleniach poeta jugosłowiański zaprezentował dobrą znajomość dziejów naszych i etnografji naszej. Oto w rzeźbach królów polskich chronologicznie pokazał książęta i króle nasze od Lecha, Kraka i Leszka aż do Stefana Batorego. Przy każdym zaznaczył, co było znamiennego dlań lub dla Polski w jego latach np. Mieczysław — miecz i sława — „trzyma złoty w dłoni krzyż“ a syn jego „Bolesław blask korony ma“, od cesarza otrzymanej. Wie też Gundulić, że „Kaszubi przyłączeni do Polski“ zostali przez Chrobrego.

Jeszcze większa radość nas ogarnia, gdy czytamy, kto tworzył wojsko królewiczowe, raczej armję Chodkiewiczową. Widzi Jugosłowianin chorągwie „z nad morza Bałtyckiego. Są to jeźdźcy z Prus“. „Z rusznicami dzielnie kroczą... pomorzanie“. Są tam „hufce z Inflant“, „bohaterzy z Litwy“ z Pacem, oddziały z Połocka, Smoleńska i Rogoźna, siła Podlasiaków i Polesiaków. „Pułk kijowski ma kołczugi“, dalej „Wołyniacy dziryt, łuk i miecza ostrze do wojennej mają pracy“. Wymienieni są: mazurzy, młódź od Gniezna i Krakowa, gromady białoruska i ukrainna. I wodzów zna poeta z nazwiska: Chodkiewicza, Radziwiłła, Sieniawskiego, Zamojskiego.

Dla tak dawnego poety pobratyma (Gundulić 1589—1638) musi powstać wielkie uznanie w duszy polskiej. Tylko poeta krwi polskiej może się tak cieszyć, jak raduje się Gundulić, że

Szczęśliwa losu zmiana!
Oto dziś Władysław nowy
Blisko Warny zgniótł sułtana,
Zaczem w pościg biegł surowy,
Gdy z rycerstwem, co pod wodzą
Chodkiewicza Jana stawa,
Własną ręką pomścił srodze
Cześć dawnego Władysława...

„Osman“ jest epopeją, częste też są tu homeryckie porównania. Np. Lubdrag, gdy utracił 12 synów i jedynaczkę córkę, pozostał teraz oto

niby w lesie dąb prastary,
co go wichry złe omiotą,
łamiąc, miażdżąc mu konary.

podobnie Derwisz między zbuntowanymi

jak sędziwy dąb wśród haszczy
w nawałnicy gorzko rzęzi,
kiedy wicher dmie hulaszczy,
odzierając go z gałęzi.

Motłoch porównany z tygrysem:

Jak gdy pierwszy raz posoki
zakosztuje dziki tygrys,
pędzi, straszne dając skoki,
by wydusił wszystko, wygryzł;
tak ten motłoch oszalały,
oślep gnając poprzed siebie,
chyba świat spopieli cały,
pod zgliszczami go pogrzebie...

—:000:—

Co słychać w Krakowie.

SIERPIEŃ.

Piątek 9: Jana Vianney k. w., Romana żołn. męcz., Marceljana męcz.
Wschód słońca 4.22, zachód 19.09.
Długość dnia 14 godzin i 47 min.

Sobota 10: Wawrzyńca męcz., Pawły p. męcz.
Wschód słońca 4.24, zachód 19.04.
Długość dnia 14 godzin i 43 min.

—:000:—

WZMOŻONY POPYT NA TARGOWICY KOŃSKIEJ. Na targowicę przy ul. Zabłocie spędzono ogółem w ub. wtorek 16 koni i płacono za sztukę: konie pociągowe ciężkie od 250 do 500 zł., pociągowe lekkie od 160 do 400 zł., rzeźne od 30 do 90 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz zagranicę kraju 2 sztuki, na rzeź miejscową 3 sztuki. Ceny utrzymały się na poziomie ubiegłego tygodnia. Popyt wzmożony. Tendencja mocna.

NAGŁA ŚMIERĆ INWALIDY W POCZEKALNI KOLEJOWEJ. W środę około godziny 19 w poczekalni II kl. na dworcu kolej. zasłabł nagle Stanisław Krupa, urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego, inwalida, b. legjonista, syn Jana i Wiktorji, lat 38, rodem z Jasła, zam. stale w Katowicach przy ul. Mickiewicza 17b. Krupa przed przybyciem Pogotowia Ratunkowego zmarł. Zachodzi prawdopodobieństwo zamachu samobójczego przez zatrucie.

RURA WODOCIĄGOWA ZMIAŻDŻYŁA MU TRZY PALCE. W środę o godz. 16.45 zawezwane zostało Pogotowie Ratunkowe na ul. Focha, gdzie Rosiek Kazimierz, lat 27, monter wodociągowy, zam. przy ul. Zatorskiej 7, w czasie przekładania wodociągu w ziemi, doznał zgniecenia 3 palców u lewej ręki. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu mu pierwszej pomocy polecił przewieść Rosieka do szpitala Ubezpiecz. Społ.

GDY DZIECI BAWIĄ SIĘ WAPNEM. Lekarz Pogotowia Ratunkowego udzielił w czwartek popołudniu pomocy i odwiózł do szpitala Ubezpieczalni Społ. dwóch chłopców Puchałę Tadeusza lat 11 i Kendrę Tadeusza lat 9, zamieszkałych w barakach miejskich w Dąbiu. Chłopcy bawili się wapnem, usiłując je gasić, skutkiem czego zaprószyli sobie niebezpiecznie oczy.

OFIARA WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI. Służąca Piórkówna, która w środę rano zmarła wskutek zatrucia gazem świetlnym w mieszkaniu Oktawji Erchartowej przy ul. Lea 12, padła ofiarą własnej nieostrożności. Piórkówna nie zamknęła szczelnie kurka gazowego.

—*—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Rewolucja śmiechu“. (Shirley Temple).
WANDA: „W sidłach szantażysty“.
APOLLO: „Na fali wspomnień“.
SZTUKA: „Człowiek o stu maskach“.
UCIECHA: „365 żon króla Pausola“.
SŁONKO: „Król areny“. — „Arjana“.
ADRIA: „Wiedeńskie noce“.
PROMIEŃ: „Teraz i zawsze“. — „Porwanie“.
BAGATELA: „Wybuchowa blondynka“. — Na scenie rewja: „Frontem do morza“.

—:000:—

Pomoc Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego dla najuboższych.

Na rzecz Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w miesiącu lipcu następujące ofiary: M. Jazielska 5 zł; Marja Migro 4 zł; M. Świtkowska 2 zł; Ks. Jan Łaski z Witowa 5 zł; Inż. W. Włodarczyk z Wieliczki 25 zł; Prof. U. J. Dr. I. Chrzanowski 100 zł; W. Obertyński 3 zł; em. kapitan Zajączkowski z Kobierzyna 10 zł; H. Wadowska 3 zł; Ks. Dr. M. Kordel 5 zł; Ignacy Kyndra 50 gr. i J. Kochanowski z Poznania 10 zł.

O dalsze ofiary uprasza się ze względu na to, że Arcybiskupi Komitet Ratunkowy wydaje bez przerwy w lecie obiady kilkudziesięciu najuboższym rodzinom, pozbawionym wszelkich środków do życia. — Ofiary składać można już to w Administracji „Głosu Narodu“, już to w Związku Archidiecezji „Caritas“, ul. św. Jana 7, już to na konto PKO. 405.825.

14 dni aresztu za znieważenie pamięci Artura Schredera.

Sąd grodzki w Krakowie skazał art. malarza J. Gumowskiego na **14 dni aresztu** za ubliżające wyrażenie się w czasie pogrzebu ś. p. Artura Schroedera, skierowane pod adresem zmarłego. Skazany odwołał się do wyższej instancji. Wczoraj odbyła się przed sędzią Horskim rozprawa apelacyjna, w czasie której wyrok pierwszej instancji został w całości zatwierdzony.

Śmiertelny finał nocnej bójki.

Antoni Karpała z Targowiska pow. Bochnia, czuł nienawiść do mieszkańca tej samej wsi Antoniego Ślęczka, ponieważ ten oskarżył swego czasu Karpałę o kradzież 10 zł. i o udział w bójce. Skutkiem tego nieprzyjaznego stosunku była bójka na drodze publicznej w Targowisku. Wzięli w niej udział Karpała, dwaj bracia Ślęczkowie Antoni i Jan, oraz Władysław Jach Bracia Ślęczkowie uzbrojeni byli w noże, a Wł. Jach w siekierę. W wyniku bójki, która odbyła się o północy, **Ant. Karpała odniósł śmiertelną ranę w okolicy obojczyka i po 10 minutach zmarł.** Trzej pozostali przy życiu uczestnicy bójki stanęli wczoraj przed Sądem. Trybunałowi przewodniczył sędzia **dr. Bartynowski**, oskarżał **prok. Pęchalski.** Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał **Antoniego Ślęczka na 3 i pół roku więzienia, Jana Ślęczka na 2 i pół roku,** oraz **Wł. Jacha na półtora roku więzienia.**

120 tys. zł. strat w wyniku pożaru w fabryce „Semperit“.

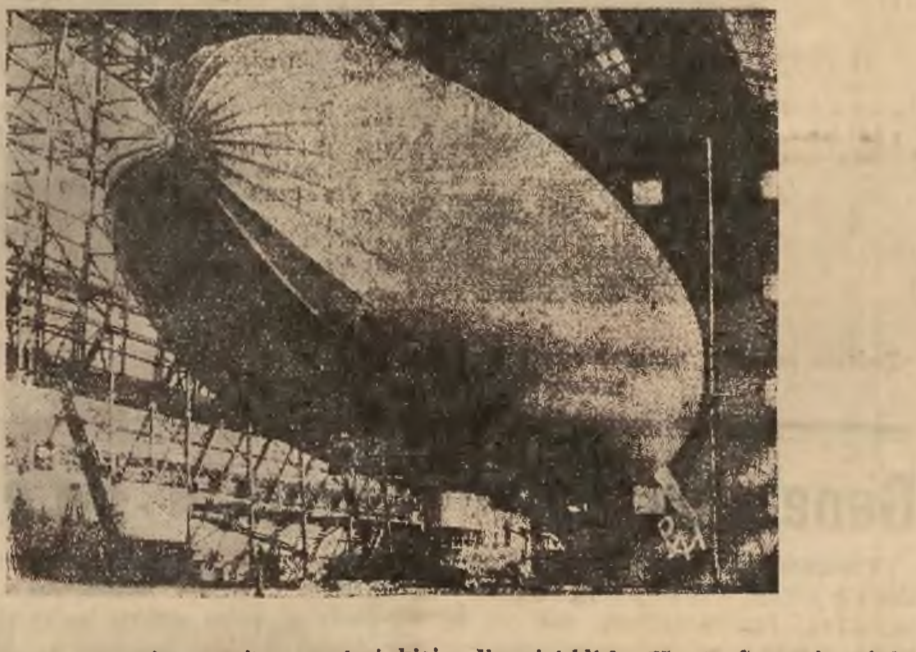
W środę o godzinie 21.10 wybuchł pożar w krakowskiej fabryce wyrobów gumowych „Semperit“, przy ul. Rzeźniczej. — Ogień powstał we wschodniej części zabudowań fabryki, w **drewnianej szopie, zawierającej worki z odpadkami gumowemi.** Następnie ogień przerzucił się na dalsze szopy, w których znajdował się **surowiec gumowy, oraz świeżo sprowadzone maszyny.** Od palących się szop uległa rozgrzaniu ściana murowanego budynku fabrycznego, skutkiem czego wewnątrz budynku zapaliły się łatwo palne **zapasy siarki, farb i surowca gumowego.**

Wezwana straż pożarna natrafiła w czasie akcji ratunkowej na ogromne trudności. Paląca się siarka i guma wydzielały kłęby **czarnego, gryzącego dymu,** skutkiem czego strażacy użyć musieli aparatów tlenowych Draegera. Ponieważ ciśnienie wody wodociągowej było niskie, Straż pożarna zmuszona była użyć wody z własnych zbiorników. Akcja ratunkowa, w której wzięło udział **około 40 strażaków, trwała kilka godzin.** Prócz szop i jednego murowanego budynku, częściowemu zniszczeniu uległ dach składów gotowych wyrobów gumowych. **Sam magazyn udało się Straży pożarnej uratować.** Mimo to pożar wyrządził poważną szkodę, która wyniesie przypuszczalnie **ponad 120 tys. zł.**

Zaznaczyć należy, że nie jest to pierwszy wypadek **pożaru w fabryce „Semperit“. Ostatnio w lutym br., spłonął jeden z budynków fabrycznych.**

W sprawie przyczyn pożaru prowadzą śledztwo władze bezpieczeństwa, które przybyły bezpośrednio po wybuchu pożaru ze starostą **mgr. Pałoszem na czele.** Według opinji komendanta Straży pożarnej **inż. Rakisza,** który kierował akcją ratunkową, przyczyną pożaru jest prawdopodobnie samozapalenie się łatwo palnych materjałów, nagrzanych w słabo wentylowanej szopie.

Nowy sterowiec amerykański.



OF — 14. nowy sterowiec armji amerykańskiej o długości blisko 75 mtr. Sterowiec obsługuje załoga złożona z 10 ludzi.

Nowe usprawnienie komunikacji z Zakopanem w okresie „Tygodnia gór“.

Ministerstwo komunikacji uwzględniło prośbę komitetu głównego „Tygodnia Gór“ i urochomiło na okres od niedzieli 11 bm. do wtorku 13 bm. **szereg pociągów specjalnych z Zakopanego,** a pozatem poleciło wzmocnić znacznie składy pociągów normalnych. Dzięki temu zarządzeniu każdy turysta wyjeżdżający w wymienionym okresie z Zakopanego **ma gwarancję otrzymania siedzącego miejsca.**

Utrzymanie porządku przy wyjeździe z Zakopanego zależeć będzie w dużym stopniu od samej publiczności, która powinna zaopatrzyć się zgóry w **bezpłatne kupony na miejsca siedzące.** Kupony powyższe wydawane będą w specjalnie zorganizowanem biurze hotelu „Stamary“ i w oddziele „Orbisu“ w Zakopanem. **Bez kuponów podróżni nie będą mogli dostać się do pociągu.** Władze kolejowe przygotowane są na przewóz 6 tys. osób dziennie. Ponadto urządzone będą w Zakopanem **4 kioski informacyjne dla publiczności wyjeżdżającej, jeden na placu przed dworcem kolejowym i trzy** w hotelu „Stamary“. Tam odbywać się będzie jednocześnie stemplowanie kart uczestnictwa. Celem uniknięcia natłoku na dworcu kolejowym w Zakopanem uruchomione będą dwa dodatkowe wejścia.

Oprócz pociągów kursujących normalnie odchodzić będą z Zakopanego przez trzy wymienione dni pociągi specjalne: o godzinie **19.20 i 0.10 do Krakowa** i o g. **21,20 i 21.35 do Warszawy.** Pociągi odchodzące do Krakowa będą miały połączenie na wszystkie strony kraju.

18 TYSIĘCY OSÓB PRZYBYŁO DO ZAKOPANEGO.

Biuro komitetu głównego „Tygodnia Gór“ oblicza, że do środy wieczorem przybyło do Zakopanego na uroczystości około **18 tys. osób.** Pomimo przepełnienia w pensjonatach i willach władze miejskie **przestrzegają cennika** i nie dopuszczają do wyzysku.

Przed zmianami w sądownictwie krakowskiem.

W najbliższych tygodniach oczekiwane są wielkie zmiany na kierowniczych stanowiskach w sądownictwie krakowskiem. W związku z tem łączony jest powrót z urlopu prezesa Sądu Okręgowego **dr. Scheeringa,** oraz wiceprezesa sędziego **Świdra.** — W związku z nowemi nominacjami obsadzone zostanie również stanowisko wiceprezesa Sądu Okręgowego, opróżnione po rezygnacji dr. Czuchajowskiego, który, jak wiadomo, prowadzi obecnie kancelarję notarjalną.

Dyrektor salin wielickich przeniesiony w stan spoczynku.

W tych dniach został przeniesiony w stan spoczynku naczelny dyrektor salin wielickich **inż. Bolesław Starnawski.** Zajmował on to stanowisko od lat 10. W sprawie następcy inż. Starnawskiego decyzja jeszcze nie zapadła. Możliwe, że na stanowisko to powołany zostanie **inż. H. Feill,** jeden z wyższych urzędników salinarnych.

Sport

Strajk włoski drużyny piłkarskiej.

W rozgrywkach o mistrzostwo lwowskiej ligi okręgowej **Czarni pokonali Lechję 16:2 (!)** (0:1). Niezwykły wynik Lechji z Czarnymi został spowodowany **strajkiem włoskim** zastosowanym przez Lechję po **usunięciu** przez sędziego jednego z graczy Lechji. Jako **protest** Lechja wybrała dość niezwykłą **formę statystowania na boisku,** pozwalając w ten sposób **Czarnym strzelać do pustej bramki.**

O plac sportowy im. gen. Rydz-Śmigłego.

Rada Miejska Kobylnika powzięła uchwałę o nadanie nowobudowanemu boisku sportowemu nazwy „Plac Sportowy im. gen. Rydz-Śmigłego“.

W sprawie tej czynione są starania o zgodę ze strony Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych.

Plac sportowy znajduje się na gruntach Nadleśnictwa Narocz.

POLACY W PÓŁFINAŁACH TURNIEJU HAMBURSKIEGO.

W czwartym dniu międzynarodowych zawodów tenisowych o mistrzostwo Rzeszy para polska Hebda — Tarłowski doszła do półfinału, po zwycięstwie w ćwierćfinale nad dobrą parą włosko-francuską Rado — Jamain 7:5, 7:5, 4:6, 6:1. W grze mieszanej para polska Volkmer Jacobsen — Tarłowski doszła do ćwierćfinału po zwycięstwie odniesionem nad parą rumuńską Somogy — Schmidt 7:5, 6:2. W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska doszła do półfinału, w którym walczyć będzie z Niemką Horn.

—o0o—

I-SZE OKRĘGOWE ZAWODY SPORTOWE obejmujące konkurencje lekkoatletyczne, pływackie, gry sportowe, wyścig kolarski, zawody kajakowe i tennisowe, organizuje Zarząd Okręgu Nr. V. Pocztowego Przysp. Wojsk. w niedzielę, 11 bm. Otwarcie zawodów nastąpi na własnym stadjonie P. P. W. w Dębnikach (Radjostacja) o godzinie 10-tej.

HAKOAH WIEDEŃSKI ZWYCIĘŻA POLONJĘ 3:0. Wiedeńczycy zademonstrowali w Warszawie wysoki poziom gry. Odnieśli też łatwe zwycięstwo w stosunku 3:0 (0:0) nad odmłodzoną drużyną Polonji.

Życie gospodarcze.

Kiedy lekarz płaci lekarzowi.

Przyjęty na ostatniem posiedzeniu Naczelnej Izby Lekarskiej kodeks deontologji lekarskiej, określa między innemi na jakich zasadach ma odbywać się leczenie lekarzy.

Lekarz powinien w zasadzie leczyć bezpłatnie lekarza, wykonującego zawód lekarski i tych członków rodziny, którzy pozostają na jego utrzymaniu, a także niezamożne wdowy i sieroty po lekarzach. Jeżeli lekarz lub rodzi na lekarza wyrażą życzenie zapłacenia leczącemu ich lekarzowi za leczenie, **może on tę za płatę przyjąć.** Lekarzowi leczącemu zawsze na **leży się zwrot poniesionych wydatków.**

Wyjazdy poza miejscowość zamieszkiwaną przez leczącego lekarza powinny być opłacane. Leczenie lekarzy i ich rodzin w zakładach leczniczych, należących do lekarzy, powinny być opłacane przez leczących się do wysokości kosztów własnych zakładu leczniczego.

Zmiana przepisów o paszportach zagranicznych.

Wedle krążących wersyj przepisy o paszportach zagranicznych obowiązujące obecnie mają być zmienione. Nastąpi to prawdopodobnie **z końcem bieżącego roku.** Przewidywane jest **ujednostajnienie systemu paszportowego** w ten sposób, że kategorje paszportów ulgowych **będą wyraźniej określone.** Zbyt wielka ilość zarządzeń paszportowych utrudnia akcję urzędów wystawiających paszporty.

———ooOoo———

1040 miljonów par pończoch rocznie.

Szwedzkie Towarzystwo „Billerud“, jedno z największych zrzeszeń przemysłowych, zajmuje dzisiaj czołowe stanowisko w swej branży. Przedsiębiorstwo leży w znanej i pięknej prowincji Vermland, gdzie stale mieszka Selma Lagerloef, w zakątku posiadającym klasyczne warunki dla rozwoju przemysłowego: drzewo, wodę i żelazo. „Billerud“ było pierwszym **koncernem w Szwecji, produkującym papę drzewną,** a rozwój swój zawdzięcza obecnemu dyrektorowi Mr. C. Storjohann, który rozpoczął swą pracę w r. 1907. Przez łączenie małych istniejących już fabryk, przez racjonalne użytkowanie drzewa, wodospadów i dróg wodnych, stworzył on dzisiejsze Towarzystwo „Billerud“ znane na całym świecie.

Towarzystwo jest właścicielem 7 fabryk papy drzewnej, 4 papierni, 3 tartaków, fabryki wyrabiającej spirytus drzewny i wielu innych zakładów. Należy do niego 150.000 ha lasu, 30 zakładów produkujących 30.000 HP energji elektrycznej i parowej, 16 statków i wielkie obszary rolne. Około 15.000 ludzi czerpie swe środki do życia z pracy w Towarzystwie. — Większość zakładów i urządzeń Towarzystwa leży w pobliżu największego jeziora Szwecji, Vaenern, mając w ten sposób bezpośrednie połączenie wodne z morzem.

Produkcja przemysłowa Towarzystwa przedstawia rocznie wartość 25.30 milj. koron. Produkuje ono rocznie około 65.000 ton specjalnej masy drzewnej **do fabrykacji sztucznego jedwabiu,** która jest specjalnością Towarzystwa. Ilość ta wystarcza na produkcję 1040 milj. par pończoch rocznie. Pozatem „Billerud“ produkuje rocznie 17.000 ton papieru nieprzepuszczającego tłuszczu, 2700 ton pergaminu, 28.000 ton papy twardej itd. Czysty zysk Towarzystwa za rok 1934 po przelaniu 2.26 milj. koron do funduszu zapasowego wynosi 2.26 milj. koron, co pozwoliło na wypłatę 6 proc. dywidendy.

Kredyt zbożowy w praktyce nie istnieje.

Wbrew wyraźnym zarządzeniom władz centralnych.

Pisaliśmy już na łamach „Głosu Narodu“, że jednym ze skutecznych środków pomocy dla rolnictwa byłoby **śpieszne uruchomienie zastawowego kredytu zbożowego.** Kredyt ten jako udzielony na dogodnych warunkach przez Bank Rolny **zapobiegłby masowej podaży zboża po żniwach,** ułatwiłby rolnikom żniwo i najbliższy obsiew jesienny, dając zarazem wsi pewną gotówkę na inne cele gospodarcze.

Niestety jednak — jak stwierdzają zażalenia dochodzące do naszej wiadomości — zamierzenia te w praktyce napotkały na trudności niemal niepokonalne. **Bank Rolny,** otrzymując kredyt z **Banku Polskiego,** był zmuszony dać odpowiednią gwarancję temu bankowi — i **wzamian musiał zażądać gwarancji od instytucyj kredytowych,** za pośrednictwem których kredyt ten ma być rozprowadzony między pożyczkobiorców - rolników.

Te instytucje prowincjonalne chcąc się zaś ze swej strony zabezpieczyć żądają od rolników gwarancji w formie **hipotecznych zapisów dłużnych** i **weksli z 2 ręczycielami,** co w rzeczywistości uniemożliwia korzystanie z pomocy, jaką miał być ten **kredyt, zabezpieczony zasadniczo na zbożu, posiadanem przez rolnika.**

Fakt ten szczególnie dotkliwie odczuwa ludność powiatów, **nawiedzonych w ubiegłym roku klęską powodzi,** które od roku są całkowicie pozbawione gotówki i tegoroczny swój zbiór muszą poprostu zmarnować przy obecnych katastrofalnych cenach zboża. Dzieje się to **wbrew instrukcji władz centralnych, które wyraźnie zabroniły żądania jakichkolwiek dalszych gwarancyj prócz deklaracji rolnika-pożyczkobiorcy i jego osobistego weksla.**

Celem położenia kresu ujawnionym nieprawidłowościom w rozprowadzaniu tego kredytu ustalono, że na cel powyższy jest **przewidzianych 6 miljonów złotych,** i że najwyższa suma kredytu wynosi **2000 zł. na rolnika.** Kredyt jest oprocentowany na 3 proc. w stosunku rocznym oraz płatny w sześciu ratach: 3 raty po 20 proc., 2 po 15 proc., a szósta i ostatnia rata w wysokości 10 proc. O ile kredyt będzie wzięty wkrótce, to płatność **pierwszej** raty przypada **w grudniu,** gdy nieco później — w styczniu.

Interesowani, którym dana instytucja powiatowa korzystanie z tego dobrodziejstwa **utrudnia** — jak się dowiadujemy z miejsca miarodajnego — winni krótkiem **pismem do Dyrekcji Banku Rolnego w Krakowie względnie we Lwowie** (o ile chodzi o Małopolskę) **zawiadomić o fakcie,** co mieć będzie skutek doraźny i położy kres niewłaściwości.

——:000:——

Wędrówki włóczęgów i kradzieże na wsi.

„Kurjer Warszawski“ zwraca uwagę na niepokojący wzrost włóczęgostwa na wsi, na plagę wędrujących „bezrobotnych“.

To już nie obóz cygański, gość niepożądany, ale zjawiający się raz na parę lat. „Bezrobotni“ zjawiają się codziennie. Czasem jeden, dwu na dzień, czasem do tuzina i więcej. Najczęściej wędrują dwójkami. Przeważnie młodzież.

Dokąd idzie? Czego szuka? Nigdy nie pyta o pracę. Prawie nigdy nie wie, może tylko nie powie, dokąd dąży. Przychodzi do domu, wypowiada sakramentalną formułkę, „Jestem bezrobotny, proszę o zasiłek“ i czeka na — „jałmużnę“. Od chłopów biorą jedzenie, na plebanjach, w szkołach, w dworach żądają pieniędzy. Wszyscy się ich boją, wszyscy bez oporu, bez szemrania płacą. Byle jaknajprędzej pozbyć się owego „bezrobotnego“, byle — „przed wieczorem“ odszedł jaknajdalej od „mojego domu“. A gdy nadejdzie wieczór i noc, gospodarze zamykają drzwi i okna, wydobywają i trzymają pod ręką rewolwery i kije, i nawet Bogu ducha winnych przechodniów oglądają podejrzliwie, czy to nie jaki „bezrobotny“.

Mnoży się liczba złych psów, pilnujących domostw. „Co wieczór wieś każda aż drży od strzałów karabinowych i rewolwerowych — to młodzież gospodarska melduje „bezrobotnym“, iż ma broń i czuwa. Na nocleg nikt takiego „bezrobotnego“ przyjąć nie chce, a jak ze strachu przyjmie — nie śpi nikt z domowników i zaproszonych „dla wzmocnienia załogi“ sąsiadów.

Z plagą tą należałoby skończyć a choćby częściowo poskromić te falangi nowoczesnych nomadów. Sposobem na to będzie wzmocnienie straży po wsiach i wyłapywanie przez policję owych wędrowców, badanie ich dokumentów i celu podróży.

Druga, dotkliwa plaga, to kradzieże. A złodziej na wsi — to najdotkliwszy wróg. Przeciw złodziejom zwraca się cała gromada solidarnie.

Co roku w Sejmie najpierw referent budżetu min. spraw wewnętrznych, a potem i minister tego resortu podają zestawienia, z których wynika, że Polska w porównaniu z innemi państwami ma policji bardzo mało. Szczerze w to wierzę. Ale stwierdzenie tego faktu nie rozbroi, ale przeciwnie zmobilizuje wszystkie męty społeczne, a w pierwszym rzędzie złodziei. Jeśli policji jest za mało — nie trzeba na nią przerzucać zbyt wielu zajęć. Nie trzeba wywoływać szkodliwych ambicyj — i szukania awansu za zasługi nie z dziedziny kryminalnej, a politycznej. A pozatem — jeśli dzisiejsza policja nie podoła wszystkim obowiązkom, to należy albo zwiększyć ilość policji, albo część jej agend oddać komu innemu, np. strażom gminnym.

Niezwykła zręczność motocyklisty.



Podczas zawodów motocyklowych w Anglji jeden z zawodników popisywał się skokami na motocyklu z trampoliny poprzez samochód.

Generalny sztab rewolucji światowej.

Przedmiotem uwagi niemal całego świata stał się ostatni VII światowy kongres Międzynarodówki komunistycznej, tak zw. **Kominternu.** Jeżeliby świat chrześcijański i cywilizowany zwrócił należną uwagę na kongresy poprzednie, może mniej byłby zdziwiony, dowiedziawszy się o powziętych każdorazowo uchwałach i postanowieniach.

Komintern uważa się za **„sąd najwyższy partji światowej“;** pewien hiszpański komunista nazwał go trafnie „Generalnym sztabem rewolucji wszechświatowej“. Na pierwszym kongresie uchwalono, że proletarjat musi wywołać **otwartą walkę zbrojną z burżuazyjną machiną państwową,** że strajki i powstania są jedyną **metodą walki decydującej,** oraz, że cała ta akcja musi być prowadzona nielegalnie.

Na drugim kongresie zgodnie z programową formułą Lenina postanowiono, że świat **musi stać się kotłem rewolucyjnym** w jakikolwiekbądź sposób, tudzież omawiano sposoby kombinowania możliwości legalnych i nielegalnych, co również omawiano i na trzecim kongresie, domagając się większej aktywności od organizacji partyjnej. Czwarty kongres **zalecał masowo strajki,** jako ważny czynnik walki komunistycznej. Na piątym kongresie postanowiono walczyć **„gdzie można — to legalnie, a gdzie nie — to nielegalnie“,** żądano również skasowania monopolu burżuazji na posiadanie broni, natomiast ta ostatnia miała być zgrupowaną w ręku proletarjatu; tego zresztą domagał się niejednokrotnie Lenin, proklamując „zupełne rozbrojenie klas posiadających“, wreszcie postanowiono uprawiać **propagandę komunistyczną w armji.** Na szóstym kongresie, który trwał od lipca do września ub. roku omówiono wszystkie punkty międzynarodowego marksizmu, stwierdzając, że „objęcie władzy przez proletarjat nie dokona się pokojowo“. Celem całej tej akcji ma być, jak na tym kongresie uchwalono, **„Związek Socjalistycznych Republik Rad na całym świecie“,** czyli utworzenie na kuli ziemskiej jednej wielkiej Bolszewji. Obecny, siódmy kongres, prowadzi tylko dalej rozpoczętą robotę. (KAP).

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Długi państwowe wzrosły.

Według danych ministerstwa skarbu, ogólna suma długów państwowych osiągnęła na dzień 1 lipca r. b. kwotę 4.806.106.000 złotych, **wzrosła więc w ciągu pół roku o 114.459 tys.** zł. Tak znaczny wzrost zadłużenia tłumaczy się **zwiększeniem długów wewnętrznych** z 1,346,233.000 zł. na 1 stycznia do 1,496,610.000 zł. w dniu 1 lipca r. b. czyli o 150.377 tys. zł. Natomiast **długi zagraniczne spadły** równocześnie z 3,345.414 na 3,309.496 tys. zł. t. j. o 35,918 tys. zł.

Wzrost zadłużenia wewnętrznego rozkłada się zarówno na długi emisyjne, które zwiększyły się o 106,759 tys. zł. do 1,496,610 tys. zł., jak i na inne długi, które wzrosły o 43.618 tys. do 377,276 tys. zł.

W dziale **wewnętrznych długów emisyjnych** widzimy przedewszystkiem **wzrost emisji biletów skarbowych ze 190,705 do 299,945 tys. zł., a więc przeszło 109 milj. zł.** Zadłużenie z tytułu **3 proc. Renty Ziemskiej** wzrosło z 16,105 tys. do 20.870 tys. zł., **5 i pół proc. Poż. Budowlanej** serja II z 35,421 tys. do 50,000 tys. i serji III **4 proc. Prem. Poż. Dolarowej** z 61.887 tys. do 62,243 tys. zł. Natomiast spadło zadłużenie z tytułu 5 proc. Poż. Konwersyjnej (ze 182,765 do 176,421 tys. zł.), 10 proc. Poż. Kol. (z 2.319 do 823 tys. zł.) i 4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjnej (z 22,841 do 17,969 tys. zł.). Inne pozycje wykazuje niewielkie tylko zmiany.

W grupie długów wewnętrznych nieemisyjnych **wzrosło zadłużenie w P. K. O.** z tytułu wymiany papierów w walutach obcych z 73,286 tys. na 99,628 tys. zł., powstało też nowe zadłużenie, mianowicie wobec magistratu m. st. Warszawy w wysokości 19 miljn. zł.

Jeśli chodzi o długi zagraniczne, to zadłużenie z tytułu pożyczek emisyjnych spadło z 926,238 do 903,406 tys. zł. w związku z dokonanemi spłatami rat amortyzacyjnych. Zadłużenie wobec rządów państw spadło z 2,094,539 do 2,081,454 tys. zł., co tłumaczy się **częściowo spłatą długów, częściowo zaś dalszym lekkim spadkiem walut** w niektórych krajach wierzycielskich, jak w Wielkiej Brytanji, Stanach Zjednoczonych, Holandji i we Włoszech. Wreszcie w dziale zadłużenia zagranicznego, długi polikwidacyjne po byłej monarchji austro-węgierskiej utrzymały się na niezmienionym poziomie 324.636 tys. zł.

———ooOoo———

Ś. † p.

Ks. Jan Jachtyl

Kapelan Domu Nieuleczalnych w Tarnowie

zasnął w Panu dnia 8 sierpnia b. r. w Tarnowie, zaopatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 63.

Wyprowadzenie zwłok z Domu Nieuleczalnych przy ul. Starodąbrowskiej do kościoła katedralnego nastąpi w piątek 9 sierpnia b. r. o godz. 5-tej popołudniu.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę 10 b. m. o godzinie 9 rano, poczem nastąpi eksportacja zwłok na nowy cmentarz.

Na te smutne obrzędy zaprasza pobożną publiczność

Duchowieństwo tarnowskie.

Likwidacja nieporozumień polsko-gdańskich?

Warszawa, 8. 8. (Telef.). Jesteśmy **świadkami** początku likwidacji konfliktu polsko-**gdańskiego** (vide również str. 2 — „Przegląd **Prasy**"). Niewątpliwie oddziałały tu względy **dyplomatyczne**, w których powstaniu ambasa**dor Lipski odegrał wybitną rolę.** Bawił on w środę w Warszawie. W środę przybył do Gdańska komisarz generalny Rzpltej Papee wraz z posłem Rzpltej w Sztokholmie Romanem, **przewidzianym** na przewodniczącego komisji do rokowań z Gdańskiem. W południe min. Papee złożył wizytę prez. Greiserowi i zaraz po niej pojawił się inspirowany komunikat Senatu, zapowiadający odprężenie w sytuacji polsko-gdańskiej. W godzinach popołudniowych min. Roman spotkał się z Greiserem i podczas rozmowy wyraził gotowość **podjęcia obustronnych rokowań, obejmujących całokształt zagadnień polsko-gdańskich aż do zagadnienia dewizowego włącznie.**

Greiser oświadczył gotowość cofnięcia swoich zarządzeń z 1 sierpnia, znoszących granicę celną z Prusami Wschodniemi, a z drugiej strony min. Roman oświadczył, że rząd polski cofnie zarządzenia polskiego ministra skarbu z 18 lipca, ustalające rewizję celną na granicy polsko-gdańskiej. Wyniki tych rozmów zakomunikowano Warszawie, gdzie wieczorem naradzano się nad sytuacją i ustalono instrukcje, których miał dziś udzielić min. Beck w Gdyni. Rano min. Beck przybył do Gdyni i tu spotkał się z min. Papeem i Romanem, którzy go poinformowali o przebiegu rokowań. — W Gdańsku panuje przekonanie, że w ciągu dnia dzisiejszego osiągnięte zostanie **porozumienie między stronami i ustalona zostanie forma postępowania, umożliwiająca Senatowi cofnięcie ostatnich zarządzeń a rządowi polskiemu podjęcie rokowań.**

—*—

Przyczyny wycofania sie Gdańska.

Warszawa, 8. 8. (Telef.) Do godz. 19.30 nie otrzymano w Warszawie żadnych informacyj **jakoby Gdańsk cofnął wszelkie swoje zarządzenia.** Agencja „Press" donosi z Gdańska: Wstępne rozmowy, przeprowadzone między Greiserem a min. Romanem wytworzyły w sporze nową sytuację. Zapowiedź cofnięcia zarządzeń celnych nastąpiła niewątpliwie w tem przeświadczeniu, że **Gdańsk na innej drodze nie wygra zatargu z Polską.** Nie bez wpływu na wycofanie się Greisera była **taktyka polska oraz echa** w prasie zagranicznej. Szczególnie dotkliwie odczuto w Gdańsku stanowisko prasy angielskiej w tej liczbie „Manchester Guardian", **który** w obszernem doniesieniu z Warszawy **napiętnował taktykę Gdańska jako nielegalną, łamiącą postanowienia traktatu wersalskiego i układów polsko-gdańskich oraz mówił o klęsce polityki hitlerowskiej w Gdańsku.** Rozmowy, które mają być prowadzone, będą dotyczyły całego kompleksu zagadnień, jakie wyłoniły się po znanych gdańskich zarządzeniach dewizowych i finansowych. Poprzednie rokowania prowadzone w tej mierze przez min. Romana z Senatem gdańskim nie dały właściwie **żadnych wyników.** Wytworzyła się taka sytuacja, że jakkolwiek min. Roman bawił poza Gdańskiem, uważano, że rokowania trwają, mimo, że polska strona **nic o nich nie wiedziała.** Obecnie ma być ustalony plan rokowań, któreby doprowadziły do uporządkowania sytuacji gospodarczej i finansowej Gdańska, **poważnie zachwianej nierozważną polityką Greisera.**

Ciężka sytuacja na rynku zbożowym.

Warszawa, 8. 8. (Tel.). Cały eksport żyta polskiego z nowych zbiorów odbywa się, **jak** poprzedniemi laty, przez Gdańsk. Zboże **odchodzi** stamtąd do Danji, Norwegji itd. **Pod** względem ilości togeroczny wywóz **ziarna jest mniejszy.** Ceny żyta polskiego, **wynoszące ponad 11 zł.** za kwintal **są niższe od cen w roku ubiegłym,** kiedy za 100 **kg. żyta płacono 16 do 17 zł.** Znawcy polskiego rynku zbożowego przypisują niższe ceny na zboże **zaniechaniu przez rząd polityki interwencyjnej** na rynku zbożowym. Port w Gdyni nie posiada dostatecznych **urządzeń przeładunkowych.** Państwowe Zakłady Zbożowe, które w roku ubiegłym eksportowały znaczną część ogólnej ilości zbiża, wysyłają obecnie zagranicę skromniejsze ilości zboża, działające na zasadach ściśle kupieckich.

———ooOoo———

Pszenica sowiecka na rynku światowym.

Londyn, 8. 8. (PAT). W międzynarodowym rynku pszenicznym silne wrażenie wywarła wiadomość o powróceniu po 2-letniej przerwie ZSRR. w **charakterze sprzedawcy pszenicy** na rynek. Przy tej sposobności maklerzy giełdowi przypominają katastrofalne skutki, jakie wywołał w latach 1930/31 **sowiecki dumping zbożowy.** Pozatem obecne oferty sowieckie nie noszą narazie znamion polityki dumpingowej. Zaofiarowano niewielkie ilości tego artykułu ze względu na zwiększone zapotrzebowanie wewnętrzne w Rosji. Próbki pszenicy sowieckiej odpowiadają wymaganiom **co do jakości.** Ogólnie sądzą, że Sowiety przystępują do wznowienia eksportu pszenicy, **celem uzyskania dewiz,** które mają być użyte na zakup kauczuku i innych artykułów.

Społeczeństwo ofiarowało około 13 milj. zł. na powodzian.

Warszawa, 8. 8 (Tel.). Główny Komitet Powodziowy, który przeprowadzał akcję zbiórki na rzecz ofiar zeszłorocznej klęski, **likwiduje swą działalność.** W przyszłym miesiącu ogłoszone będą drukiem sprawozdania, które wykażą, że społeczeństwo ofiarowało **około 13 miljonów zł.** na rzecz powodzian. Do Warszawy napłynęło **11 miljonów**, do Krakowa **półtora miljona**, a przesyłek **w naturze było za blisko 600.000 zł.**

TRANSMITOWANIE PODRÓŻY STATKU „MARSZ. PIŁSUDSKI".

Warszawa, 8. 8. (Telef.) Podczas **pierwszej** podróży największego polskiego statku transatlantyckiego „**Marsz. Piłsudski**" podróż będzie **transmitowana** przez specjalnych wysłanników, którzy w czasie przejazdu po morzu i pobytu w portach europejskich nadadzą przy pomocy zagranicznych radjostacyj **swe wrażenia.**

Katolicy pod terorem hitlerowskim.

Berlin (PAT). Prezydent prowincji Hanower. Gessner, wydał rozporządzenie wzywające wszystkich podwładnych urzędników i robotników, **by niezwłocznie wystąpili z wyznaniowych związków urzędniczych i fachowych oraz by wycofali swoje dzieci z wyznaniowych towarzystw młodzieży.** Dr. Gessner powołuje się w motywach na rozporządzenie min. Fricka i pisze: ci, którzy sądzą, że nie mogą stosować się do tego rozporządzenia, **nie mogą liczyć na dalszą współpracę przy rozbudowie państwa narodowo-socjalistycznego.** Linja polityczna zależna jest jedynie od zasad **ruchu** narodowo-socjalistycznego. Podobne **rozporządzenia** wydano przed paru **dniami** w Bohum i innych miastach Rzeszy.

Policja w Opladen (Nadrenja) **internowała** dziś w areszcie ochronnym **2 przywódców katolickiej organizacji „Sturmschaar" Wolfa i Bosa.** Aresztowani stoją pod zarzutem wystąpień przeciwko reżimowi narodowo-socjalistycznemu. Jak wiadomo, **już** w tygodniu ubiegłym policja **w Opladen zamknęła dom katolicki.**

———ooOoo———

Likwidacja „Stahlhelmu".

Berlin, 8. 8. (PAT). Rozwiązane zostały dziś z natychmiastową wykonalnością **wszystkie krajowe związki i oddziały „Stahlhelmu"** na terenie Berlina, Brandenburgji, Pomorza i Marchji Wschodniej. Rozwiązanie nastąpiło na podstawie art. 1 rozporządzenia **o ochronie narodu i państwa** z 28 lutego 1933 r. Majątek powyższych związków został prowizorycznie **obłożony aresztem.** W kołach miarodajnych powyższą decyzję uzasadniają działalnością związków „Stahlhelmu", która, zwłaszcza w ostatnich miesiącach i tygodniach, przybrała formy, **mogące podważyć autorytet państwa.** „Stahlhelm" postępowaniem swem i wynurzeniami swoich przywódców dał **dowód opozycyjnego, a nawet poniekąd wrogiego nastawienia przeciwko państwu.** Ujawniło się to obchodzeniem nakazów, wydanych w ostatnich czasach, jawną krytyką zarządzeń państwowych oraz przyjmowaniem członków **z kół marksistowskich,** co nadało „Stahlhelmowi charakter zarówno **lewicowej opozycji, jak i zabarwienie reakcyjne.** W ten sposób „Stahlhelm" uległ ostatecznej likwidacji na terenie „Prus".

Wojskowe porozumienie włosko-francuskie?

Londyn, 8. 8. (PAT). **Agencja Reutera donosi z Rzymu: wycofanie dwóch dywizji francuskich z nad granicy włosko-francuskiej wywołało wrażenie, że pomiędzy gen. Gamelin a szefem włoskiego sztabu głównego gen. Badoglio podczas ich spotkania we Włoszech zostało zawarte we Włoszech pewne porozumienie wojskowe. Odznaczenie gen. Badoglio wielkim Krzyżem Legji Honorowej, przypuszczenie to zdaje się potwierdzać.**

Armja zdala od polityki.

Madryt, 8. 8. (PAT.) Minister wojny Gil Robles, **zapytany o tajną** organizację, noszącą nazwę „**Hiszpańskiej unji wojskowej**", co do której pewne koła polityczne mają podejrzenia, że dąży ona do ponownego utworzenia „**Junty**" wojskowej, — oświadczył, że nie słyszał o tego rodzaju zamiarach, przypisywanych tej organizacji i oświadczył, że **armja powinna stać zdala od polityki.** „Nie zgodzę się nigdy — zakończył minister — **aby oficerowie należeli do jakichbądź stowarzyszeń".**

Rekonstrukcja litewskiego rządu?

Ryga. (PAT). Korespondent „Siegodnia" donosi z Kowna, że według krążących tam pogłosek **ma nastąpić rekonstrukcja gabinetu litewskiego, przyczem ustąpić mają: premjer i minister skarbu Tubelis** oraz minister spraw wewnętrznych płk. Rustejkis. Mają jakoby również nastąpić zmiany na stanowiskach kierowników **litewskich placówek dyplomatycznych.**

BANK FRANCJI OBNIŻYŁ STOPĘ PROC.

Paryż, 8. 8. (PAT). Bank Francji obniżył **stopę dyskontową z 3 i pół do 3 procent.**

„Na lewo".

„Piast" w ostatnim numerze zapowiada przejście chłopów, w ich politycznej drodze — „**na lewo**".

„**Muszą oni** — czytamy w artykule **wstępnym** — pójść w kierunku poprawienia **swej** doli, wobec tego, że stali **się warstwą** biedną, zbliżoną do proletarjatu. Do walki o swoje prawa pójść muszą w przymierzu z robotnikiem, który znalazł się w podobnem, a często, w stokroć **gorszem położeniu.** Jeżeli zaś **ha** sła te nie mają być pustym frazesem, to ich realizacja będzie wymagała w praktyce pogodzenia pojęcia własności z **interesem** społeczeństwa i przekreślenia tych, którzy politykę państwa dotąd opierać próbowali na przywilejach urodzenia, majątku, czy jakiejś innej nobilitacji.

Płyniemy na lewo pod hasłem radykalnego przeobrażenia stosunków społecznych. Wymaga tego interes przeszło 20 miljonów chłopów i robotników i do **brze** pojęty interes państwa polskiego. Pod względem społecznym zanikły pomiędzy ludowcami różnice i gdyby innych **nie było, ruch ludowy stałby przed** konsolidacją olbrzymiej miary, nawet tera w obliczu niebezpieczeństw związanych z rozwijającą się akcją wyborów."

Uwagi te są **bardzo znamienne i nasunąć muszą szereg refleksyj.**

Ile Żydzi płacą za miejsca na cmentarzu

Warszawa, 8. 8. (Telef.) **Niebawem dojdzie** do niezwykłego procesu cywilnego w **Warszawie.** Przed miesiącem głośna była **sprawa między** żydowską gminą wyznaniową **a rodziną** zmarłego właściciela nieruchomości przy ul. Długiej **Zweigenhafta.** Rodzina nie mogła dojść do porozumienia z gminą co do zapłaty **za miejsce** na cmentarzu, skutkiem czego nastąpiła w pogrzebie dwudniowa zwłoka. Władze administracyjne podjęły nawet dochodzenia z powodu **naruszenia przepisów o chowaniu zmarłych.** Obecnie rodzina wystąpiła do Sądu Okr. z powództwem cywilnem, domagając się od gminy żydowskiej zwrotu **10.000 zł.,** wpłaconych, zdaniem rodziny, ponad obowiązującą taksę. Ponadto rodzina Zweigenhafta skarży zarząd gminy żydowskiej **o wykorzystanie przymusowego położenia.**

Był ruch, czy nie było ruchu?

Warszawa, 8. 8. (Telef.) Agencja „**Iskra**" zapewnia, że w drugim dniu wyłożenia w **komisjach** obwodowych spisów wyborców do **Sejmu**, panował w całym kraju w komisjach **obwodowych ożywiony ruch.**

Tymczasem „Warszawski Dziennik Narodowy" podaje, że w gmachu sejmowym, w którym jest 5 komisyj obwodowych, zgłosiło się tylko **15 osób** celem **sprawdzenia,** czy **są** wciągnięte na listy wyborcze.

NOWY PROFESOR ZWYCZAJNY.

Warszawa, 8. 8. (Tel.). Minister W. R. i O. P. mianował **dr. Stef. Truchima** zwyczajnym profesorem Wolnej Wszechnicy w Warszawie na katedrze historji szkolnictwa w Polsce.

Śmierć malarza Jana Ciompli.

Zakopane, 8. 8. (Telef.). W środę **spadł** z Keżmarskiego lodowca **Jan Ciompla, artysta-malarz z Krakowa,** który **wybrał się na** wycieczkę samotnie. **Ciompla poniósł śmierć.**

———ooOoo———

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 8. 8. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 89.35; Holandja 357.80; **Kopenhaga** 117.50: Londyn 26.21. **Nowy Jork** 5,28; Oslo 131.65, **Paryż 34.99, Praga 21.95** Szwajcarja 172.93; Włochy **43.35; Berlin** 212.90. Obroty dewizami **małe**, tedencja **dla** dewiz niejednolita.

Dolar prywatnie 5.27, rubel złoty **4.71**; dolar złoty 9.06, marka niemiecka **179.25**; funt szterlingów 26.20. Dla pożyczek **państwowych** tendencja mocna, dla listów **zastawnych** i akcyj mocniejsza. **Dillonowska** 94.50; stabilizacyjna 65.50; premjowa **dolarowa 58.50.,** konwersyjna 68.00, **dolarowa** 83.00, listy i obligacje banków **państwowych** bez zmian.

Bank Polski 91.50, Cukier 33.75. Lilpop 9.50, Modrzejów 4.95, Ostrowiec **15.00,** Starachowice **34.25.**

AGATA CHRISTIE 8

Niebezpieczny dom.

Tłumacz. z angielskiego Z. Skolimowskiej.

———ooOoo———

Zważywszy ustronność miejsca, cały dramat byłby odkryty w parę godzin później, gdyby zaś ponadto znaleziono rewolwer u boku ofiary i poczciwa Ellen rozpoznałaby go, śmierć panny Nick zostałaby położona na karb zmartwień sercowych i rozstroju nerwowego.

— To prawda. — rzekła Nick, — od pewnego czasu jestem bardzo zgnębiona i wszyscy utrzymują, że jestem nerwowa.

— Wszystkoby przemawiało za samobójstwem pani, tembardziej, gdyby stwierdzono na broni ślady jej paluszków.

— Jakież to zabawne! — zawołała.

Jednak po głosie panienki można było stwierdzić, że jej daleko do śmiechu. Poirot pojął ten okrzyk jak się należało.

— Nieprawdaż? Jednak proszę uważać, dość czterech prób nieudanych, piąta mogłaby mieć tragiczny koniec.

— Przygotujcie karawan! — zażartowała po cichu.

— Niepotrzeba, panienko, po to tu jesteśmy, ja i mój przyjaciel, aby nie dopuścić do tej ostateczności.

Liczba mnoga Poirota znalazła miły odźwięk w mem sercu, nie było bowiem w jego zwyczaju brać mego istnienia w rachubę.

Poirot, rozparty w fotelu, wpatrywał się w pannę Nick z ojcowską troskliwością:

— Pozwoli mi pani postawić sobie teraz zasadnicze pytanie: Czy nie ma pani wrogów?

— Nie wiem, niestety, ażebym ich miała — odrzekła Nick jakby z usprawiedliwieniem.

— W takim razie wyłączmy ten powód. — I wzorem detektywa z powieści albo kina pytał w dalszym ciągu: — Któż mógłby odnieść korzyść ze zniknięcia pani?

— I to mi niewiadome. — oświadczyła Nick. — Dlatego też wszystko zdaje mi się pozbawione sensu. Mam tę starą ruderę, której dach przecieka jak dziurawe sito, lecz obciążenie hipoteczne przechodzi jej wartość, z drugiej strony wątpię, by skała na której stoimy, kryła w swem łonie węgiel, albo inne skarby!

— Powiada więc pani, że na jej posiadłości cięży hipoteka?

— Tak, wbrew mojej woli. Musiałam dwukrotnie opłacać należytość spadkową, raz po śmierci mego dziadka, sześć lat temu, drugi raz po śmierci mego brata, co zrujnowało mój niewielki majątek.

— A ojciec pani?

— Wrócił z wojny jako inwalida, później zaś nabawił się zapalenia płuc, na które zmarł w r. 1919. Matka odumarła mnie w mych dziecięcych latach. Żyłam tu sama z dziadkiem. Nie zgadzadzałam się z mym ojcem (nic zresztą dziwnego). Ojciec powierzył mnie jemu i wyruszył w świat. Również i mój brat, Gerald, nie sympatyzował z dziadkiem. Zapewne i ze mną byłoby to samo, gdybym była chłopcem. Uratował mnie fakt, że jestem dziewczyną. Dziadek rad powiadał, że ja jedna noszę cechy jego rasy i że w szczególności odziedziczyłam jego umysł.

Ze śmiechem mówiła dalej:

— Stary dziwak miał bajeczne szczęście. Twierdzono w okolicy, że co mu w ręce wpadło przemieniało się w złoto. Lecz grał namiętnie w karty i przegrywał wszystko co posiadał. Po śmierci nie zostawił mi nic prawie, oprócz tej rudery. Miałam wówczas lat szesnaście a Gerald dwadzieścia jeden. Brat mój zginął w katastrofie automobilowej, będzie temu trzy lata, mnie zatem przypadło całe to dziedzictwo.

— A po pani... Kto jest najbliższym pani krewnym?

— Mój kuzyn Karol Vyse, adwokat w tej okolicy. Przezacny to człowiek, lecz nudny nad wszelki wyraz. Nie szczędzi mi rad i stara się hamować me dziwaczne gusta.

— To on zawiaduje interesami pani?

— Tak, lecz słowo „zawiadywać“ jest zanadto poważne dla tej odrobiny jaka pozostała do zawiadywania. Zajął się mą hipoteką i wystarał się o lokatorów do mego pawilonu.

— A, pawilon! Miałem mówić o nim. Pani powiada, że jest wynajęty?

— Tak, Australczykom, państwu Croft. Są to mili ludzie, jakkolwiek ich życzliwość jest nieco natarczywa. Moja obojętność dla ogrodu oburza ich bardzo. Prawdę powiedziawszy są to męczące piły a szczególnie on, którego przyjaźń jest zanadto rozlewna. Ona, to biedna kaleka, leżąca od rana do wieczora. Lecz to wszystko rzeczy bez znaczenia. Najważniejsza, że płacą regularnie.

— Od jak dawna zajmują to mieszkanie?

— Mniej więcej od pół roku.

— A propos, czy pan Vyse jest krewnym ze strony ojca czy też matki pani.

— Ze strony matki, była z domu Vyse.

— Czy prócz tego kuzyna ma pani jakich krewnych?

— Tak, dalekich, — Buckleyów, mieszkających w Yorkshire.

— To wszystko?

— Tak.

— Jakże pani musi się czuć samotną na świecie!

Nick spojrzała nań zdziwiona:

— Samotną? Zabawne przypuszczenie. Rzadko przyjeżdżam tutaj, żyję przeważnie w Londynie. Rodzina bywa zwykle bardzo niewygodna z tą wieczną manją wtykania nosa w twe sprawy. Nic lepszego jak wolność.

— Nie zaprzeczę pani, ale muszę stwierdzić, że pani jest bardzo nowoczesna. A teraz przejdźmy do służby pani.

— Jakaż pompatyczna nazwa, Ellen, ze swym mężem zajmującym się ogrodem (zresztą dość niedbale), stanowią moją „służbę“. Płacę im bardzo mało, lecz za to, wraz z dzieckiem mają tu mieszkanie. Ellen wystarcza mi najzupełniej a gdy przyjmuję parę osób u siebie radzę sobie w ten sposób, że najmuję pomocnicę; tak będzie na przyszły poniedziałek z okazji tygodnia regat.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
rewiru VII.
ul. Garncarska 9.
Sygnatura: VII. Km. 1062/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Jan Zimowski, mający kancelarję w Krakowie ul. Garncarska Nr. 9. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14. sierpnia 1935 r. o godzinie 10 w Krakowie przy ul. Krupniczej Nr. 14. odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z towarów papierniczych, przyborów szkolnych i biurowych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 3. sierpnia 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowieds. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.